Cena 2 zł

Głos Wielkopolski

Rok II | Poznań, niedziela 3 marca 1946 r. | Nr 61 (365)

Prof. Zygmunt Wojciechowski

Sprawa przesądzona

Latem ubiegłego roku postanowiono w Poczdamie oddać Polsce w zarząd obszary poniemieckie, położone na wschód od dolnej i środkowej Odry i Nisy łużyckiej. W świetle pojęć prawa międzynarodowego tę decyzję można określić mianem mandatu.

Decyzja poczdamska poprzedzona była uchwałami konferencji teherańskiej i jałtańskiej i długą presją wywieraną przez państwa anglosaskie na ówczesny rząd londyński w kierunku dokonania ustępstw ze strony Polski na rzecz jej wschodniego sąsiada i sprzymierzeńca. Wzamian za to państwa anglosaskie obiecywały Polsce stosowną rekompensatę na zachodzie. Związek Radziecki sprawę rekompensaty stawiał bardzo wyraźnie nie tylko w teorii ale i w praktyce.

Jeżeli zestawimy ze sobą uchwały w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, zobaczymy, że stan prawny, jaki dotyczy ziem położonych na wschód od Odry i Nisy jest w stanie systematycznego tworzenia się. Inaczej rzecz wyglądała w Teheranie, inaczej w Poczdamie.

Trzeba, ażeby naród polski tę rzecz dokładnie zrozumiał, gdyż wobec istniejącego tradycyjnie w narodzie polskim szacunku dla prawa może wyłonić się obawa, że naród ten tworzące się prawo zechce uznać za stadium ostateczne i wysnuć z tego faktu końcowe konkluzje.

Pamiętam mapy, które rysowano po traktacie wersalskim w 1919 r. Pieczołowicie dbano wówczas o to, ażeby stosowną kreską wykazać granicę biegnącą między b. W. M. Gdańskiem a pozostałą Polską. Czyniono to nie przy pomocy kreski, lecz w sposób w oczy wyraźnie się rzucający, in minus interpretując postanowienia wersalskie.

Tak samo i obecnie pilnie analizuje i bada się uchwały poczdamskie, by wykazać prowizoryczność i odwołalność tych postanowień. Jest to właściwe dla mentalności Polski, a początki tego zjawiska śledzić można wyraźnie już w wieku XVI. Każdy szlachcic od tego czasu zajmował się analizą tekstów prawnych i pod tym kątem widzenia patrzał na rzeczywistość polityczną.

Nie chcę być źle zrozumiany, nie chcę nie doceniać prawnego poczucia społeczeństwa, tego tak niesłychanie doniosłego współczynnika w życiu nowoczesnych społeczeństw cywilizowanych, ale równolegle z tym zdawać sobie trzeba sprawę z czynników prawo tworzących. Stan prawny wytwarzany jest przez określone siły wewnętrzno- i zewnętrzno-polityczne i od działania tych sił zależy ostateczna sytuacja prawna społeczeństwa w dziedzinie międzynarodowej i wewnętrznej Siły te należy rozumieć oczywiście w sensie najszerszym. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o siły idei, siły argumentów, przekonanie o słuszności swego stanowiska.

Sytuacja polityczna jest przesądzona. Polska odstąpiła obszary wschodnie Związkowi Radzieckiemu, wzamian za to władze i sztandary polskie znalazły się nad Odrą i Nisą. Tylko od Polaków zależy w tej chwili, ażeby stan prawny, sformułowany w uchwałach konferencji poczdamskiej, zamienić na stan prawny w postaci uchwał konferencji pokojowej. Stan prawny Ziem Odzyskanych jest w tej chwili taki, jakim był stan prawny Poznańskiego od 27 grudnia 1918 do 28 czerwca 1919. Dla nas podówczas była to sprawa bezpowrotnie przesądzona.

Jeżeli Polska ma być bastionem Słowiańszczyzny na zachodzie i jeżeli to ma być racją jej istnienia, to warunkiem tego jest posiadanie ziem nad Odrą i Nisą. Ten, kto ten program czy jego realizację stawia w wątpliwość, podważa samą zasadę istnienia Polski.

Dla nas zagadnieniem nie jest obszar na wschód od środkowej i dolnej Odry i na wschód od Nisy łużyckiej. Tam już są znaki polskie i stamtąd już nie odejdziemy. Dla nas zagadnieniem politycznym jest w tej chwili walka o lewy brzeg Nisy i Odry. Ta walka musi się rozpocząć. Społeczeństwo w dobrze zrozumiałym własnym interesie w walce tej musi wziąć żywy i bezpośredni udział. Wtedy też powstanie przekonanie, że linia frontu przesunęła się za Odrę i Nisę, że to co znajduje się na wschód od Nisy i Odry, jest spokojnym zapleczem Polski.

To jest nasze stanowisko i nasz program w rocznicę odejścia od nas zielonego koszmaru.

Manifestacje przedwyborcze

Premier o wyborach

PSL zażądało 75 proc. mandatów

W całym kraju odbywają się spontaniczne wiece i manifestacje przedwyborcze. Na olbrzymich wiecach w stolicy, Łodzi i zagłębiu węglowym uchwalono rezolucje, w których m. in. czytamy:

„Zebrani stwierdzają, że NWK PSL, odrzucając propozycję bloku wyborczego, usiłuje rozpętać ostrą walkę wewnętrzną, która jest na rękę wrogom demokracji. Próby rozpętania walk wewnętrznych spotkać się muszą ze zdecydowanym odporem olbrzymiej większości Narodu, który pragnie spokoju, konsolidacji i najszybszej odbudowy kraju. Z równie kategorycznym odporem spotkać się muszą niepoczytalne zakusy NKW PSL do hegemonii politycznej, która zmierza do restytucji władzy i stosunków sanacyjno-reakcyjnych sprzed 1939 roku.

Z góry skazane są na niepowodzenie wszelkie próby skłócenia robotników i chłopów. Braterski sojusz robotniczo-chłopski jest trzonem obozu polskiej demokracji, rękojmią utrwalenia granic odrodzonego Państwa i zdobyczy demokratycznych."

Premier Osóbka-Morawski, który w tych dniach zwiedził porty w Gdyni i Gdańsku, wziął udział w zebraniu gdańskiego wojewódzkiego aktywu 6-ciu stronnictw politycznych, oraz w kilku zebraniach publicznych.

Na zebraniu aktywów 6-ciu stronnictw politycznych w Sopocie wygłosił Premier dłuższe przemówienie, w którym po scharakteryzowaniu szeregu trudności gospodarczych, omówił również polityczną sytuację wewnętrzną w związku ze sprawą wyborów.

Sytuacja ta wymaga odłożenia walki wyborczej do lepszych czasów, obecnie zaś utworzenia wspólnego bloku stronnictw i kompromisowego podziału wpływów i mandatów. Prowadząc walkę wyborczą, nie zdołamy obsiać i zagospodarować Ziem Zachodnich i wykonać wielu innych ważnych zadań. Nie to jest ważne, jaką ilość mandatów otrzyma które stronnictwo, lecz uruchomienie wszystkich sił do odbudowy zniszczonego kraju i ugruntowania demokracji. Tymczasem PSL prowokacyjnie zażądało 75 procent mandatów. PSL weźmie na swoje barki skutki, jakie wywoła jego gra polityczna przez zajęcie błędnego stanowiska. Musimy udowodnić, że demokracja nasza jest dość silna, iż nikt nie potrafi jej planów pokrzyżować. W związku ze zbliżającą się konferencją pokojową, nie wolno nam prowadzić walk wewnętrznych.

* * *

Warszawa (obsł. wł.). Redaktor polityczny API podaje treść odpowiedzi kierownika PSL na propozycje bloku wyborczego. Nie pozostaje wątpliwości, że chodziło o wysunięcie postulatów, które z góry przekreśliłyby wszelkie możliwości porozumienia. Odrzucenie przez kierowników propozycji 200 mandatów dla reprezentacji wywołało w najszerszych kołach PSL zdumienie.

Podział dokonany w odpowiedzi PSL na ludność miejską pochodzenia wiejskiego i miejskiego, podział robotników na takich, którzy wyszli ze wsi i takich, którzy ze wsi nie wyszli, żądania 75% mandatów, nadaje odpowiedzi PSL charakter raczej pezedonu a nie dokumentu politycznego. Nic dziwnego, że w Warszawie krąży na ten temat szereg dowcipów jak np. że NKW PSL będzie wydawać zaświadczenia w postaci drzewa genealogicznego na stwierdzenie stopnia wyższości rasy chłopskiej. W szerokich kołach społecznych decyzja PSL i nieuniknione stąd zaostrzenie walk politycznych, oraz nastrój zdenerwowania i obawy czy walki przedwyborcze i o chleb, nie przyczynią się do utrudnienia sytuacji.

Przejęliśmy 4 tysiące metrów nadbrzeża

Szczecin (ZAP). W dniu 26 lutego, po przeprowadzeniu szeregu rozmów pomiędzy przedstawicielami władz polskich i rosyjskich, udała się radziecko-polska komisja w rejon dolnej Odry (pomiędzy przedmieścia Szczecina Golęcino i Stołczyn), by dokonać wyznaczenia odcinka nabrzeża, który będzie do dyspozycji naszych władz portowych. W skład komisji wchodzili ze strony rosyjskiej major Gorobiec, a ze strony polskiej kpt. mar. Kaz. Bartoszyński, jako przedstawiciel Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża, oddziału w Szczecinie, kpt. mar. Tadeusz Wysocki z Głównego Urzędu Morskiego i inż. Lentowicz z Biura Odbudowy Portu.

Po obejrzeniu i wyznaczeniu terenu, władze radzieckie spytały, jaka pomoc potrzebna jest naszym władzom, by odcinek można uruchomić jak najprędzej. Delegaci polscy prosili przede wszystkim o sprawdzenie bezpieczeństwa wód (usunięcie ewentualnych min czy też wraków) oraz o wypożyczenie dźwigu pływającego, w celu usunięcia zawadzających części zniszczonych konstrukcji żelaznych.

Objęty przez nas odcinek nie leży już w zasięgu właściwego portu szczecińskiego, jednakże jest możliwe dostosowanie go do ruchu pasażerskiego i przyjmowanie transportów UNRRY i to po przeprowadzeniu tylko pewnych prac porządkowych i uzupełniających. Najważniejsze byłoby uruchomienie przez port ruchu repatriacyjnego, co jest o tyle łatwe, że tory i bocznice kolejowe są w stosunkowo dobrym stanie.

Walka o demokratyczną Hiszpanie

Polska solidaryzuje się z Francją w sprawie Hiszpanii

Warszawa (obsł. wł.). Rząd Polski apeluje do wszystkich państw demokratycznych, aby podjęły kroki zmierzające do przywrócenia hiszpańskiej republiki demokratycznej. Rząd Jedności Narodowej zgadza się z akcją podjętą przez rząd Francji i poprze każdą inicjatywę idącą w kierunku przywrócenia narodowi hiszpańskiemu praw suwerennych.

Moskwa (obsł. wł.). Radio moskiewskie wezwało wszystkie państwa demokratyczne do zerwania stosunków z rządem gen. Franco.

Moskwa (API). Komentator radia moskiewskiego oświadczył, że całkowite zerwanie stosunków z rządem gen. Franco pomogłoby w znacznym stopniu narodowi hiszpańskiemu w jego walce o przywrócenie demokratycznego ustroju republikańskiego w obecnej sytuacji. Jeżeli chodzi o Hiszpanię, stosowanie polityki nie interwenjowania przez mocarstwa zachodnie w 1936/37, tj. w czasie wojny domowej w Hiszpanii dały obecnie znane rezultaty.

Londyn (obsł. wł.). Przedstawiciel baskijskiego rządu republikańskiego zwrócił się do członków korpusu dyplomatycznego w Londynie z prośbą o interwencję na rzecz 6 aresztowanych Basków. Jak wiadomo, Baskowie ci byli członkami katolickich związków zawodowych i aresztowani zostali za kolportowanie ulotek propagandowych, zawierających rezolucję światowego kongresu związków zawodowych i światowego kongresu katolickich związków zawodowych. Według wiadomości Hiszpanie aresztowani, zostali już skazani przez hiszpański rząd wojskowy i poddani torturom.

Paryż (obsł. wł.) W związku z zamknięciem granicy odbyło się dziś zebranie gabinetu francuskiego, na którym minister spraw zagranicznych Bidault złożył sprawozdanie z ogólnej sytuacji międzynarodowej. Fakt, że wojska gen. Franco grupują się w okolicy granicy francuskiej, nie wywołał wielkiego zaniepokojenia. Rząd francuski zamierza jednak przedstawić tę sprawę na Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Londyn (obsł. wł.). Były hiszpański minister spraw zagranicznych złożył oświadczenie, w którym podkreślił konieczność natychmiastowego uznania tymczasowego republikańskiego rządu hiszpańskiego, podkreślając, że rząd Girala ma za sobą większość narodu hiszpańskiego, który się sprzeciwia utworzeniu monarchii.

Fale demonstracyjnych wystąpień przeciw Hiszpanii

Londyn (obsł. wł.). Francuskie władze wojskowe dokonały o północy zamknięcia granicy francusko-hiszpańskiej. Z Francji donoszą o całkowitym spokoju w terenach nadgranicznych. Notę Francji informującą Hiszpanię o zamknięciu granicy, otrzymało hiszpańskie ministerstwo spraw zagranicznych w czwartek. Hiszpańskie statki nie będą mogły zawijać do portów francuskich, żaden samolot nie może lądować na lotnisku we Francji. W Madrycie zwiększono posterunki przed ambasadą francuską. Ostatnio zwiększyła się liczba demonstracji przeciw rządowi gen. Franco. Oświadczenie protestujące wydał wczoraj grecki minister spraw zagranicznych, przewodniczący tymczasowego jugosłowiańskiego Zgromadzenia Narodowego i gabinetu polskiego. Donoszą, że wraz z demonstracjami w Finlandii, Danii, Jugosławii, Belgii, Czechosłowacji, kanadyjski związek marynarzy uchwalił rezolucję żądającą, aby rząd zerwał stosunki z Hiszpanią.

Po spisie ludności

Warszawa (obsł. wł.). Do Głównego Urzędu Statystycznego napływają już powiatowe sprawozdania z wyniku spisu ludności przeprowadzonego w dniu 14 lutego. Do piątku zostało już przesłanych 145 sprawozdań powiatowych komisji spisowych na ogólną liczbę 310 komisji. Zaczęły one napływać na 4 dni przed terminem, bo już w dniu 21 lutego.

Nieodzowna konieczność

Prasa angielska omawia sprawozdanie komisji Izby Gmin, która powróciła z Polski. W skład tej komisji wchodzili posłowie rządzącej Partii Pracy oraz stronnictwa konserwatywnego i jeden komunista. Parlamentarzyści angielscy badali sytuację wewnętrzną Polski i obecnie przedstawiają społeczeństwu brytyjskiemu wyniki swych badań i swoje wnioski. W swoim sprawozdaniu podkreślają, że główną i najbardziej palącą potrzebą narodu polskiego jest wytworzenie warunków współpracy wszystkich stronnictw. Piszą oni dosłownie:

„Aczkolwiek sami — jako Anglicy — nie jesteśmy w naszym życiu politycznym zwolennikami tworzenia bloków i koalicyj politycznych, jednak uważamy, że dla utrzymania pokoju i ładu w życiu wewnętrznym Polski niezbędne jest stworzenie takiego bloku partyjnego, który by posiadał odpowiedni reprezentacyjny rząd i zapewniłby krajowi szybką odbudowę gospodarczą. Utworzenie takiego międzypartyjnego bloku w Polsce narzuca się w chwili obecnej jako nieodzowna konieczność."

Tę konieczność rozumianą i docenianą przez wybitnych parlamentarzystów angielskich uświadamia sobie również przytłaczająca większość pracującego społeczeństwa polskiego. Świadczą o tym choćby ostatnie spontaniczne manifestacje, odbywające się w całym kraju. Setki tysięcy robotników i pracowników manifestowały na olbrzymich wiecach w licznych miastach polskich na rzecz jednego bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych, a przeciwko próbie rozpętania walk wewnętrznych. Bo masy polskie pragną spokoju, konsolidacji i normalizacji stosunków, jako warunku szybkiej odbudowy kraju i poprawy ich sytuacji gospodarczej, bo masy polskie rozumieją, że rozpętanie walk wewnętrznych miałoby jak najgorsze skutki zarówno dla państwa, jak i dla społeczeństwa polskiego, zwłaszcza dla mas pracujących.

Społeczeństwo wielkopolskie odczuwa może najsilniej potrzebę spokoju i jedności, może najlepiej rozumie konieczność stworzenia bloku wszystkich demokratycznych stronnictw politycznych, którą parlamentarzyści angielscy określają jako „nieodzowną konieczność" Polski. Jako taką uznaję tę konieczność również niektórzy wybitni wielkopolscy działacze P. S. L. Oczekujemy, że pójdą w ślady swego kolegi partyjnego, Arki Bożka, który publicznie wypowiedział swoje przekonanie, że jednolity blok demokracji polskiej jest koniecznością państwową i narodową. Ufamy i wierzymy, że w sumieniach naszych patriotycznych działaczy ludowych racja stanu zatriumfuje nad racją partyjną, że nie pozwolą użyć się jako narzędzia reakcji do rozbijania jedności polskiej demokracji ludowej.

Próba porozumienia się „góry" partyjnej zawiodła, bo napotkała na złą wolę. Należy więc oddolnie montować jednolity blok, zalecany Polsce przez parlamentarzystów angielskich. Społeczeństwo pragnie go, bo pragnie spokoju i lepszych warunków życia, których nie stworzymy w ogniu walk wewnętrznych, lecz wspólnym, zgodnym wysiłkiem.

W niedzielę, dnia 3 marca, o godz. 11-tej odbędzie się w Teatrze Wielkim

WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY

z udziałem ministra Stefana Matuszewskiego oraz posłów do K. R. N. ob. Jana Izydorczyka i ob. Czesława Grajka.

Dziennikarz francuski o stosunkach w armii Andersa

Paryż (PAP). Dziennikarz francuski, Deniere Cartin odwiedził prowincje włoskie w których stacjonują wojska Andersa. W sprawozdaniu jego czytamy m. i.: „Poznałem najgorsze centrum propagandy faszystowskiej w Europie, poza Hiszpanią. Trudno wprost wyobrazić sobie to, co się dzieje w armii Andersa. Można się o tym dowiedzieć również od tych, którzy uciekają z obozów Andersa, a ucieka codziennie 100 żołnierzy.

W Cervinara pod Neapolem zwiedziłem obóz dla polskich repatriantów. Rozmawiałem z kapralem Pisankiem, który oświadczył: „Gdy oficerowie dowiedzieli się o tym, że pragnę wrócić do Polski, zerwali mi z mojego munduru oznaki i naszywki wojskowe.

Sierżant Lek opowiedział mi, że żołnierzom którzy pragną wrócić do kraju wydaje się stare zniszczone obuwie. Szeregowca Morawika oficerowie Andersa umieścili w areszcie, skoro dowiedzieli się o jego chęci powrotu do domu".

Napad żołnierzy II korpusu Andersa na ludność cywilną

Rzym (PAP). W miejscowości Marrghera pod Wenecją 2 żołnierze II korpusu polskiego wtargnęli do sali balowej i zaczęli strzelać do lamp, mających kształt czerwonych gwiazd. Uczestnicy balu ostro zareagowali, jednakże żołnierze zdołali uciec i sprowadzić swoich kolegów, uzbrojonych w karabiny maszynowe. Rozpoczęła się gwałtowna strzelanina pomiędzy Polakami i angielską policją wojskową.

W rezultacie prowokacji żołnierzy II korpusu gen. Andersa robotnicy w Marrghera urządzili demonstracje. Na ręce prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych wpłynęły depesze protestacyjne, podpisane przez wenecki Komitet Wyzwolenia Narodowego, Regionalny Związek Międzypartyjny, Związek b. Kombatantów i Partyzantów oraz przez Izbę Pracy.

Rokowania polsko-angielskie na temat zwrotu wydatków utrzymania wojska

Korespondent dyplomatyczny „Timesa" donosi, że rokowania polsko-angielskie na temat zwrotu wydatków poniesionych przez W. Brytanię na koszt utrzymania w okresie Wojska Polskiego i władz cywilnych, posuwają się naprzód.

Korespondent dodaje, że strona polska zażądała obecnie aby tymczasowa komisja skarbowa dla likwidacji spraw polskich na terenie brytyjskim została zlikwidowana i poddana zwierzchnictwu rządu polskiego.

Jest to zagadnienie bardzo delikatne pisze korespondent.

Warszawa (obsł. wł.). Na posiedzeniu brytyjskiej Izby Gmin poruszono sprawę Wojska Polskiego. Brytyjski minister wojny wyjaśnił, że zadaniem polskich oficerów łącznikowych służących pod dowództwem polskim są czynności związane z repatriacją do Polski osób repatriowanych. Każdy z oficerów, który wykazuje niechęć do współpracy z rządem polskim, zostanie w tej chwili usunięty.

Wysiedlanie Niemców z Polski

Niemcy opuszczają Dolny Śląsk

Londyn (obsł. wł.). Dnia 27 lutego przybył do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec transport Niemców wysiedlonych z Polski. Będą oni napływali grupami złożonymi z 5500 osób dziennie.

Ogółem przewiezionych ma być z Polski do brytyjskiej strefy okupacyjnej 1 i pół miliona Niemców.

Przybycie 1 grupy zbiegło się z ogłoszeniem drastycznych ograniczeń racji żywnościowych dla ludności niemieckiej w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Ogłoszenie to jest konsekwencją ostatniej decyzji powziętej przez rząd brytyjski, w myśl której Niemcy muszą zająć miejsce na szarym końcu przy rozdziale transportów żywnościowych. Pragnąc zapobiec katastrofalnej sytuacji żywnościowej Niemiec, ostatnio opracowano plan, w którym przewidziane jest zaoranie wielkiej ilości pastwisk i 44 lotnisk.

Warszawa (PAP). W tych dniach rozpoczęła się akcja repatriacji Niemców z terenu Dolnego Śląska do angielskiej strefy okupacyjnej, przewidziana układem zawartym w ub. mies. w Berlinie między delegatami brytyjskich władz okupacyjnych i przedstawicielami Rządu Polskiego.

Repatriacja obejmuje Wrocław i Kładzko. W tych miastach grupuje się Niemców w ośrodkach repatriacyjnych skąd zostają transportami kolejowymi przewożeni do stacji zdawczo-odbiorczej w Kaławsku, gdzie komisja angielska przejmuje transporty od władz polskich. Niemcy opuszczający Polskę mogą zabrać ze sobą taką ilość bagażu, jaką potrafią unieść. Poza tym wolno im wywieść po 500 marek na osobę.

Pierwszy transport Niemców repatriantów opuścił Polskę 24 ub. m. o godz. 8.30 rano. Od tego dnia odchodzą z Kławska do strefy okupacyjnej angielskiej dwa transporty dziennie, obejmujące łącznie około 3 tys. osób.

Współpraca kulturalna polsko-czechosłowacka

Warszawa (obsł. wł.). Dnia 1 marca przybyło z Pragi do Warszawy 2 członków rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobach ministra sprawiedliwości Świątkowskiego i ministra pełnomocnego Olszewskiego. Wróciła również część grupy ekspertów. W czasie pobytu delegacji polskiej w Pradze całkowicie została zakończona umowa o współpracę kulturalną pomiędzy R. P. Polską a republiką Czechosłowacką. Prace komisji prawno-kulturalnej, na wniosek delegacji polskiej, będą kontynuowane w Warszawie. Obrady komisji gospodarczo-finansowej trwają.

Polska zaproszona na kongres pedagogiczny

Londyn (obsł. wł.). W Australii we wrześniu lub w październiku odbyć się ma międzynarodowa konferencja, poświęcona sprawom wychowania. Na konferencję tę zaproszono szereg państw między innymi Stany Zjednoczone, Chiny, Polskę, Francję, Norwegię, Holandię, Czechosłowację. Konferencja poświęcona będzie specjalnie sprawie wychowania młodzieży w duchu solidarności międzynarodowej.

Dar szwedzkiego Czerwonego Krzyża

Lublin (obsł. wł.). Do Lublina przybyła delegacja szwedzkiego Czerwonego Krzyża, która przewiozła na 7 samochodach 267 łóżek szpitalnych i przeszło 4000 kg mleka w proszku. Cenny ten dar oddano szpitalowi im. Jana Bożego. Po przekazaniu daru, goście szwedzcy zwiedzili obóz śmierci w Majdanku.

Stulecie Kolonii Polskiej w Millwaukee

Nowy Jork (PAP). W Stanach Zjednoczonych uroczyście obchodzi się setną rocznicę założenia miasta Millwaukee w Stanie Wisconsin. Wśród pierwszych osadników, którzy miasto to założyli, znajdował się również Polak, Skupniewicz. W najbliższych dniach pojawi się historia Kolonii Polskiej Millwaukee, w której przedstawiona zostanie rola Skupniewicza.

Walka z szabrownictwem na Ziemiach Zachodnich

Warszawa (PAP). W związku z akcją zwalczania plagi szabrownictwa na Ziemiach Zachodnich, Wojewódzka Komenda Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu przeprowadziła 3 poważniejsze operacje we Wrocławiu i 2 w powiatach — Jelenia Góra i Wałbrzych. W operacjach tych brało udział wojsko, przedstawiciele partii politycznych, funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. W wyniku obław zatrzymano szereg osób, z których większa część nie posiadała dokumentów osobistych i dowodów pracy. W pojedyńczych wypadkach stwierdzono nawet nielegalne posiadanie broni. Wśród zatrzymanych znajdowali się volksdeutsche, kilku SS-manów i element przestępczy.

Zakończenie IV kursu milicyjnego w Poznaniu

Dnia 28 lutego br. odbyła się w Batalionie Kursu Przedszkolenia przy Wojewódzkiej Komendzie M. O. w Poznaniu uroczystość zakończenia kursu. Kurs zakończony jest czwartym kursem z kolei. W uroczystościach wziął udział zastępca Komendanta Wojewódzkiego M. O. do spraw polityczno-wychowawczych ob. por. Tłołka, który też niewątpliwie swą pracą przyczynił się w dużej mierze do podniesienia poziomu na kursie. W pięknej i dużej sali wykładowej, do zebranych elewów i kadry instruktorskiej przemówił ob. por. Tłołka. Podziękował Kadrze za pracę nad wyszkoleniem milicjantów, a w szczególności ob. por. Jarmolińskiemu zastępcy Komendanta kursu dla spraw polit.-wych. oraz milicjantom za ich szczerą chęć do nauki i pracy nad samym sobą. Dalej ob. por. Tłołka nadmienił, że czwarty kurs jest najlepszym z wszystkich dotychczasowych kursów. Świadczą o tym najlepiej świadectwa: na 200 elewów 7 zdało z wynikiem celującym, 50 z wynikiem bardzo dobrym, a reszta z wynikami dobrymi i dostatecznymi. Tylko jeden milicjant kursu nie ukończył. Przemówienie ob. por. Tłołka zostało nagrodzone długotrwałymi oklaskami.

Na zakończenie uroczystości odbyło się rozdanie świadectw elewom. Siedmiu celujących zostało nagrodzonych nagrodami pieniężnymi po 500 zł każdy. Po uroczystościach milicjanci rozjechali się na wyznaczone posterunki, zasilając szeregi milicyjne nowym i pełnowartościowym elementem.

Ruch przeciwmurzyński w Ameryce

Nowy Jork (obsł. wł.). Agencja A. P. donosi o rozruchach panujących w Kolumbii na tle wystąpień przeciw murzynom. Bezpośrednim powodem tych rozruchów było aresztowanie dwóch murzynów za obrazę właściciela sklepu. Kiedy policja usiłowała przeprowadzić obławę w dzielnicy murzyńskiej, z obu stron padły strzały. Policja skonfiskowała u murzynów 3 karabiny i 2 pistolety. Następnie, strzelając do okień domów murzyńskich, policja przeprowadzała rewizję we wszystkich domach. Aresztowano 77 murzynów. W czasie strzelaniny 10 osób zostało zranionych. Aresztowani murzyni zeznają, że doszły ich pogłoski, jakoby biali przygotowywali linch murzynów, musieli się więc przygotować do obrony. Sekretarz organizacji murzyńskiej wystosował w tej sprawie pismo do ministra sprawiedliwości.

Prasa amerykańska donosi o licznych wystąpieniach antymurzyńskich w północnych i południowych republikach Stanów Zjednoczonych. Napady na murzynów dokonywane są nawet w Nowym Jorku. Ostatnio policjant zabił 2 murzynów, którzy zwrócili się do niego po interwencję. Policjant ten został w sądzie uniewinniony. Członek Zgromadzenia Ustawodawczego, murzyn Dek, zażądał ponownego zbadania tej sprawy. Prasa donosi o zabójstwie innego murzyna w stanie Albana. Policjant zastrzelił go za to, że zdjął w tramwaju tabliczkę, wyznaczającą miejsce dla murzynów. Policjant ten został również uniewinniony.

Tajemnica zamachu na Hitlera

Monachium (ZAP). — Sprawa rzekomego zamachu na Hitlera w Bräukeller w Monachium w dniu 8 listopada 1939 r. jest obecnie zupełnie wyjaśniona. Jak wiadomo, propaganda niemiecka usiłowała obarczyć odpowiedzialnością za ten zamach wywiad angielski.

Amerykańskie władze okupacyjne wyśledziły zegarmistrza, niejakiego Niederhofera, który przyznał się, że to on przy pomocy zmarłego w międzyczasie kolegi przygotował mechanizm bomby zegarowej. Do Niederhofera zwrócił się w październiku 1939 r. członek SA Elsner, który skłonił go do przygotowania mechanizmu zegarowego. Niederhofer domyślał się o co chodzi i wypiłował w kole zębowym odpowiednie nacięcie, tak że bomba wybuchła wcześniej aniżeli przewidywano.

W styczniu 1940 r. Niederhofer został aresztowany przez gestapo i musiał się po zwolnieniu codziennie w gestapo meldować, a także podpisał zobowiązanie, że nic nie będzie mówił o przygotowaniu rzekomego zamachu na Hitlera przez SA.

Szwecja zamierza starać się o przyjęcie do ONZ

Sztokholm (PAP). Szwecja ma zamiar starać się o przyjęcie do ONZ. Rezolucja w sprawie przystąpienia Szwecji do ONZ zostanie wniesiona do parlamentu za kilka dni. Wniosek o przyjęcie do ONZ zostanie złożony na ręce sekretarza generalnego ONZ, Trygwe Lie i będzie rozpatrywany na Generalnym Zgromadzeniu ONZ we wrześniu. Koła brytyjskie ustosunkowują się do tego kroku Szwecji przychylnie.

Wojska ZSRR zostają na razie w Persji

Londyn (obsł. wł.). W Moskwie ogłoszono dnia 1 marca br., że wojska sowieckie pozostają na razie w niektórych częściach Persji, a mianowicie w Ażerbejdżanie. Obwieszczenie sowieckie zapowiedziało wycofanie wojsk z niektórych innych okolic, gdzie, jak stwierdza komunikat, atmosfera jest stosunkowo spokojna.

Z Waszyngtonu donoszą, że rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nawiążą kontakt w tej sprawie.

W sprawie planu inwestycyjnego

Komunikat Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego

Urząd Wojewódzki Poznański podaje do wiadomości instytucji i osób zainteresowanych, że Centralny Urząd Planowania upoważniony został uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 1. 2. br. do zestawienia Państwowego Planu Inwestycyjnego na okres od 1. 4. do 31. 12. 1946 r., jako planu wstępnego, obejmującego lata 47—49.

Plan tegoroczny jest wybitnie krótkofalowy. Zadaniem jego jest uwzględnić zagadnienia najbliższe gospodarki narodowej i przywrócić równowagę gospodarczą przez odbudowę produkcji.

Urząd Wojewódzki apeluje do wszystkich zainteresowanych, by w zrozumieniu z jednej strony potrzeb gospodarczych przez nich reprezentowanych, a z drugiej trudności, z jakimi walczy aparat państwowy w realizowaniu zadań jemu powierzonych, niezwłocznie przystąpili do opracowania wniosków inwestycyjnych.

Wnioski należy opracować i przedłożyć instytucjom, przyjmującym wnioski dla właściwych ministerstw w nieprzekraczalnym terminie do 5. 3. br., biorąc pod uwagę, że instytucje i urzędy pośredniczące, z kolei są związane nieprzekraczalnym terminem przedstawienia ich władzom centralnym w terminie do 9. 3. br.

Wnioski na inwestycje budowlane (remonty, odbudowy, budowy), podlegające Ministerstwu Odbudowy winny być zgłoszone oddzielnie od wniosków odnoszących do innego typu inwestycji danego inwestytora i kierowane bądź bezpośrednio lub w odpisach do Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy.

O ile instytucja inwestująca zamierza dokonać inwestycji na terenach Państwa w granicach do 1. 9. 1939 r. i na Ziemiach Odzyskanych (Ziemia Lubuska), wnioski dla Ziem Odzyskanych winien być zgłoszony oddzielnie.

W związku z tym Urząd Wojewódzki Poznański komunikuje, że w okresie od 1. do 5. 3. br. zarządza się:

a) rozprowadzenie bezpłatne formularzy wniosków inwestycyjnych przez następujące Wydziały Urzędu:
Wł. Samorządowy, Poznań, ul. Pocztowa,
Wł. Przemysłowy, Poznań, ul. Chełmońskiego 10,
Wł. Odbudowy, Poznań, plac Kolegiacki 17,
Wł. Aprowizacji i Handlu, Poznań, plac Kolegiacki 17,
Wł. Ziemi Lubuskiej, Poznań, plac Kolegiacki 17,
oraz w miarę możności przez poszczególne starostwa powiatowe, włącznie starostw. położonych na Ziemi Lubuskiej,

b) dyżury specjalne w wymienionych Wydziałach Urzędu Wojewódzkiego i w starostwach powiatowych w godzinach poza urzędowych w godz. od 16—18, w niedzielę 3. 3. br. od godz. 10—14. Strony zainteresowane, które by nie mogły uzyskać wyczerpujących informacji u władz terenowych, zechcą zwracać się bezpośrednio do właściwych Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, jak wyżej.

Niezależnie od zakresu działalności Urzędu Wojewódzkiego jako instytucji pośredniczącej, następujące instytucje powołane są do prowadzenia akcji informacyjnej:
Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P., Okręg w Poznaniu,
Bank „Społem", Oddział w Poznaniu,
Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Poznaniu i placówki im podległe dla wszelkich instytucji spółdzielczych,
Izba Przemysłowo-Handlowa i organizacje jej podległe lub z nią współpracujące dla przedsiębiorczości prywatnej, nie nadzorowanej bezpośrednio przez Państwo.

Urząd Wojewódzki Poznański zaleca tym instytucjom zorganizowanie akcji wzorowanej na akcji Urzędu Wojewódzkiego.

Dziedziny wytwórczości działające przez Zjednoczenia i Centralne Zarządy Przemysłu całokształt prac wstępnych przeprowadzają wyłącznie w swoich ramach organizacyjnych.

Pochwała Wielkopolski

Warszawski „Robotnik", centralny organ PPS w nr. 59 z dnia 1 bm. ogłosił artykuł pt. „Znamienne wyniki", zawierający szczere uznanie dla społeczeństwa wielkopolskiego za jego sumienne spełnianie obowiązków obywatelskich.

Omawiając wyniki akcji świadczeń rzeczowych i podkreślając, że są one najlepsze w Wielkopolsce, „Robotnik" pisze:

„Niewątpliwie wyniki akcji świadczeń w województwie poznańskim wypadłyby znacznie lepiej, gdyby nie cztery powiaty, znajdujące się na szarym końcu tabeli. Należą do nich powiaty: Koło, który wykonał plan dostaw w 44,8 procent, Kalisz — 32,3 procent, Konin — 31,5 procent i Turek — 19 procent. Uważny czytelnik spostrzeże bez trudu, że wymienione cztery powiaty należały kiedyś do tzw. Kongresówki i na krótko przed wojną zostały przyłączone do województwa poznańskiego. Odznaczają się one, jak to się niestety dzieje w większości województw centralnych i wschodnich, odmienną psychiką ludności wiejskiej, odmiennym stosunkiem do sprawy wypełniania elementarnych obowiązków wobec Państwa, zmuszonego w ciężkim gospodarczo okresie powojennym apelować o poniesienie części ciężarów niezbędnych dla dobra całości — do dobrej woli obywateli.

Zjawisko to stwierdzamy z całym obiektywizmem, mimo, że województwo poznańskie słusznie, czy niesłusznie, uchodziło w okresie przedwojennym za domenę naszej prawicy, że przeciętny tzw. Kongresowiak lubił narzekać na społeczne „zacofanie" Poznania i Wielkopolski, rzekomo „przesiąkniętej" niemczyzną. Stanowisko to w świetle faktów (jedynie województwo poznańskie wykonało z nadwyżką jesienny plan dostaw ziemniaków), będziemy zmuszeni poddać rewizji, zmienić utarte poglądy. Albowiem najistotniejszy patriotyzm gospodarczy okazuje się nie w głoszeniu takich, czy innych szumnych haseł, ale w rzetelnym i rozumnym wypełnianiu zobowiązań wobec Państwa.

Wypadnie stwierdzić, że rolnicy poznańscy, podobnie jak czynią to np. w przemyśle górnicy, zobowiązania te wypełniają, mimo, że nieraz przypadają na nich większe normy, niż w innych województwach. I dlatego wydaje się, że będzie rzeczą słuszną, jeśli w przyszłości Państwo do ich potrzeb i postulatów podejdzie z większym zrozumieniem i z większą uwagą, niż np. do potrzeb rolników zamożnych, niezniszczonych zupełnie działaniami wojennymi niektórych powiatów lewobrzeżnych województwa warszawskiego, do dziś uparcie sabotujących świadczenia rzeczowe. Albowiem cechą demokracji musi być między innymi sprawiedliwe odnoszenie się do obywatela.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Niezawodnie akcję zbioru świadczeń rzeczowych utrudniła i utrudnia wroga świadczeniom, wroga poczynaniom Rządu Jedności Narodowej propaganda. Nie wątpimy, że działa ona również w województwie poznańskim, że namacalnym jej dowodem jest choćby owe 19 procent rocznego wymiaru świadczeń rzeczowych, dostarczonych przez powiat turecki. Trudno przypuścić, aby miedza graniczna między dwoma powiatami stanowiła dla tej propagandy nieprzezwyciężoną przeszkodę. I dlatego rolnikom poznańskim za jeszcze jeden plus poczytać możemy, że nie dali tej propagandzie posłuchu, mimo, iż można było, powierzchownie rzecz biorąc, mniemać, iż właśnie tam może ona odnieść pewne sukcesy."

Cieszy nas, że nareszcie prasa stołeczna (jeszcze nie cała) uznała za rzecz słuszną i sprawiedliwą podkreślić niezdawkowy patriotyzm, wysokie poczucie obowiązku i ofiarność społeczeństwa wielkopolskiego. Pragniemy wierzyć, że apel „Robotnika" nie przebrzmi bez echa, że nasze słuszne postulaty znajdą więcej niż dotychczas zrozumienia w stolicy, i że nasze istotne potrzeby będą w szerszej mierze zaspakajane. Nie chcemy przywilejów, chcemy tylko, aby nie traktowano nas po macoszemu i w ten sposób gaszono szlachetną ambicję, jaka ożywia społeczeństwo wielkopolskie: zapewnić sobie przodującą rolę w pracy nad odbudową kraju i tworzeniem gospodarczych podstaw lepszego i szczęśliwszego jutra narodu i państwa polskiego.

Wydanie emigrantów niemieckich przez Portugalię

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Lizbony, iż rząd portugalski wyraził zgodę na wydanie władzom sojuszniczym 80 emigrantów niemieckich, przebywających w Portugalii.

Otwarcie konsulatów USA w Niemczech

Waszyngton (PAP). Sekretarz Stanu Byrnes podał do wiadomości, iż z dniem 1 marca rb. będą utworzone konsulaty amerykańskie w Berlinie, Bremie, Frankfurcie, Monachium i Stutgardzie.

Nowy zastępca sekretarza stanu w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton (PAP). Prezydent Truman mianował kierownika wydziału Cywilnego Ministerstwa Wojny, generała Hildringa, zastępcą sekretarza stanu.

Dania przystępuje do UNRRY

Londyn (obsł. wł.). Duński parlament wyraził zgodę na przystąpienie Danii do UNRRY. Ponad zaprojektowane opodatkowanie, Dania zdecydowała się wysłać 10 000 koni jak również transporty ryb. Obok dostaw, Dania rozpocznie opiekę nad uchodźcami przebywającymi na jej terytorium.

Francja musi popierać eksport

Paryż (obsł. wł.). „Kampania nasza stoi pod hasłem eksport lub śmierć" pisze dziennik francuskiego ministerstwa. Francja będzie popierała eksport nawet kosztem niedostatku swoich obywateli, gdyż musi eksportem pokryć koszta odbudowy.

LITERATURA I SZTUKA

Szlaki muzyczne Wielkopolski

Wczoraj — Dziś — Jutro

Nie będzie to wyrazem lokalnego patriotyzmu ani samouwielbienia, gdy przypomnimy, że przed wojną życie muzyczne na terenie Wielkopolski było najlepiej zorganizowane i że już sam Poznań jako stolica tej ziemi był główną centralą tego ruchu. Twierdzenia tego nie trzeba podpierać zbyt szczegółowymi wywodami, aby stało się ono jasnym. Wystarczy przypomnieć kilka ważniejszych faktów. Zorganizowana i ruchliwa sieć chórów tak świeckich jak kościelnych, na przestrzeni całego województwa, jako fundament krzewienia dobrej muzyki w ogóle, dzięki czemu mógł był stanąć i utrzymać się cały gmach innych wielorakich zjawisk kultury muzycznej. Bezwarunkowo nie może to być prostym przypadkiem, że właśnie w murach poznańskiej katedry narodził się światowej sławy chór, który wywołał uśmiech zachwytu na twarzach paryżan w teatrze Champs-Elisée. Pamiętna chwila triumfu sztuki polskiej, której danem mi było być świadkiem. Niestety nie ocalała katedra poznańska, a sam wielki głosiciel jej imienia śp. ks. Wacław Gieburowski znalazł się wśród „Cherubinów i Serafinów", których uprzednio zdołał był ściągnąć z nieba na ziemię. Rzadko kiedy sztuka wykonawcza zdolna jest wznieść się na takie wyżyny. Ale rzadkie rośliny i kwiaty rozwijają się jak wiadomo wyłącznie przy sprzyjającym im klimacie.

Pamiętamy również poważne osiągnięcia Opery Poznańskiej. O jej żywotności świadczyły dzieła gdzieindziej nie wystawiane jak „Alceste" — Glucka, „Julius Cezar" — Haendla, „Czterech gburów" — Wolfa Ferrariego, „Turandot" — Pucciniego — by wspomnieć pozycje cenniejsze, a z polskich Szymanowskiego balet „Harnasie", Maliszewskiego „Syrena" i inne. Normalnie odbywające się koncerty symfoniczne a łącznie z tym wiele nowalij literatury muzycznej, liczni zagraniczni i polscy dyrygenci, soliści, zespoły, popisy szkół muzycznych a zwłaszcza Państw. Konserwatorium Muzycznego, recitale wybitnych instrumentalistów — wszystko to razem składa się na przeszłość, którą określamy dziś mianem tradycji i kultury muzycznej. Tę tradycję Poznań miał i to poważną. Jesteśmy do tego przyzwyczajeni, jesteśmy nią też — last not least — zepsuci. Z właściwą naturze ludzkiej niechęcią i brakiem wyrozumienia rzeczy mniej przyjemnych, dopuszczamy do świadomości fakt, że wojna to i owo mogła zmienić, że niektóre mosty wyleciały w powietrze i trzeba je ponoć budować na nowo. Że biblioteki i mnóstwo nut poniszczonych, zagubionych, że wreszcie artysta muzyk to jest człowiek, który aby mógł grać musi wpierw mieszkać, jeść, mieć swój instrument, nuty, niezbędny spokój do pracy i czas nierabowany ubocznym, pokątnym zarobkowaniem oraz obowiązkami, które się z jego zawodem bezpośrednio nie łączą. Ale o tym później. Rozglądnijmy się wpierw dokoła, aby nie pominąć tego, co się już stało pozytywną rzeczywistością na odradzającej się po kataklizmie wojennym niwie muzycznej.

Dużo już bez wątpienia zrobiono. Zrestytuował się całkowicie cieszący się 50-letnią tradycją „Wielkopolski Związek Śpiewaczy", rozgałęziony po prowincjach Wielkopolski. W Poznaniu odżyły dawne chóry „Hasło", „Moniuszki", „Harmonia", „Arion", „Lutnia". Poza związkowymi (nie należy zapominać także o Związku Chórów Kościelnych), utworzyło się niemało zespołów i chórów amatorskich działających w świetlicach poszczególnych organizacji oraz zawodowych związków. Wszystko to nie oznacza jeszcze wskrzeszenia przedwojennej tradycji śpiewactwa. Brak materiału nutowego hamuje akcję oraz inicjatywę czynników kierowniczych. Istnieje wprawdzie w Poznaniu jedno wydawnictwo nutowe uruchomione po wojnie (firma Barwicki przy ul. Półwiejskiej), ale to nie rozwiązuje palącej sprawy. Nuty są niewspółmiernie drogie.

Możliwość tańszej produkcji mogłaby zaistnieć jednakże, gdyby np. znana drukarnia poniemiecka Rozynka oddana była do dyspozycji Zawodowego Związku Muzyków. Poza tym akcje muzyczno-wychowawcza, podejmowana energicznie przez Wojew. Wydział Kultury i Sztuki nierzadko bywa hamowana przez zarządzenia innych instytucji. Wysokie opłaty pobierane od przydzielanych świetlicom instrumentów bez wątpienia jej nie ułatwiają.

Za szczęśliwy omen uznać trzeba, że gmach Opery Poznańskiej nie podzielił losu niektórych innych zniszczonych zabytków kulturalnych w mieście. Że grono śpiewaków i muzyków zgrupowanych początkowo pod kier. Z. Wojciechowskiego, a obecnie dra Z. Latoszewskiego mogło dzięki temu nawiązać przerwaną nić pracy. Tempo jej siłą rzeczy jest wolniejsze ale poziom artystyczny — co trzeba z uznaniem podnieść — nie obniżył się w porównaniu z 1939 r.

Co dotyczy natomiast lokalnego ruchu muzycznego to przypomina on w tej chwili jeszcze puls chorego człowieka. Mimo akcji podejmowanej przez organa kierujące wartościowa inicjatywa nie zawsze mogła utrzymać się na metę dłuższą. Rozmaite powody hamowały ciągłość organizacyjną. Koncerty symfoniczne wskrzeszone przez Zdzisława Jahnkego mimo niekompletnej orkiestry miały jednakowoż silny rezonans. Słyszeliśmy ich siedem i mimo pełnej ich wartości liczba ta okazała się feralną, bo już się więcej nie powtórzyła. Brak podstaw materialnych oraz uszczuplenie się symfonicznego zespołu, utrudnia także w tej chwili ożywienie Poznańskiej Filharmonii. Warto by mimo wszystko pomyśleć bodaj o porankach symfonicznych z odpowiednio dobranym programem. Zespół taki mógłby poza tym przez sporadyczne wyjazdy umożliwić prowincji korzystanie z wartościowej muzyki symfonicznej. Jak dotąd orkiestrę symfoniczną ma tylko Kalisz, nie licząc orkiestr salonowych, jak np. w Lesznie czy w Krotoszynie.

Z recitalami występują przeważnie w Poznaniu artyści miejscowi. Ale i tych częściej słyszy się przez radio niż na estradzie. Nasze Centralne Biuro Koncertowe podobno nie operuje takimi zasobami, aby mogło ponosić ryzyko częstego zapraszania muzyków, zwłaszcza z innych miast. To możliwe. Zresztą lokalny ruch koncertowy jest ważny tak samo, byleby udało się stworzyć mu zdrowe i odpowiednie warunki. Nie znaczy to, aby mimo trudności brakło nam entuzjastów działających systematycznie. Do takich zaliczyć trzeba regularnie koncertujący Polski Kwartet Smyczkowy, który restytuowany po wojnie, nie ustaje w akcji szerzenia piękna muzyki kameralnej. Niedawno Wydział Woj. Kultury i Sztuki zainaugurował regularnie mające się odbywać co miesiąc „Poznańskie Środy Muzyczne". Mają one w planie dopełnić zwykły ruch estradowy mniej znanymi utworami przede wszystkim polskich autorów. Będzie to na przyszłość ważna placówka.

Bolesną i poważną stratą była dla nas wszystkich śmierć Feliksa Nowowiejskiego. Pominąwszy już znaczenie tego faktu w bilansie strat kultury ogólnopolskiej — o czym należałoby pisać osobno — umniejszył on i tak już szczupłe grono kompozytorów poznańskich, którzy w Nowowiejskim utracili swego seniora. Z ziemią Wielkopolską zżył się Nowowiejski, czynny w Poznaniu przez wiele lat jako twórca i wykonawca, zaś jako budowniczy kultury wielkopolskiego śpiewactwa ma wiekopomne zasługi. Żniwo wojenne skosiło także młode życie Romana Padlewskiego, zdolnego kompozytora i muzykologa, który zginął w powstaniu warszawskim. Z muzykologów poznańskich ubył jeszcze ks. Bronisław Gładysz. Spośród muzyków pedagogów P. K. M. zmarli Zielińska-Łabędzińska, Bogdan Zaleski i Marian Sauer.

Słowem w gronie muzyków i działaczy — nie licząc tych, co stąd wyjechali — powstały luki i to poważne, które uzupełnić może dopiero młoda, następna generacja. Wychować ją i przygotować muszą szkoły muzyczne. Dlatego też problem szkolnictwa zwłaszcza zawodowego, w nowoodrodzonej Polsce nabiera osobliwego znaczenia kulturalnego. Problem ten znalazł się u nas już na właściwym torze. Uruchomione zostały wszystkie trzy państwowe szkoły muzyczne a mian. niższa, średnia i wyższa. O ich celach i programie pracy wychowawczej napiszemy osobno. Szkoła umuzykalnienia walczy z brakiem gmachu, ale i ona również ma zacząć działać.

Projektowi Wydz. Kultury i Sztuki, aby w każdym powiatowym mieście wielkopolskim otworzyć osobną szkołę muzyczną, stoi na przeszkodzie brak wykwalifikowanych sił nauczycielskich. Udało się jednak uruchomić już Instytut Muzyczny w Kaliszu, szkołę w Gnieźnie, Zielonej Górze (Ziemia Lubuska) a w stadium organizacji jest także placówka szkolna w Gorzowie.

W świetle niniejszych rozważań istnieją przeto powody, aby mieć nadzieję szczęśliwszego jutra i rozwiązania impasu w jakim znaleźliśmy się tylko przejściowo. W dobie kryzysu powojennego inaczej być nie mogło. Odbudowa postąpiła już znacznie naprzód i to na odcinkach bodaj najważniejszych dla naszej artystycznej przyszłości. Poza tym ramy organizacyjne w jakich znalazła się sztuka w nowoodrodzonej Polsce są ściślejsze i bardziej przemyślane niż były przedtem. I jeszcze jedno. Poznań wobec przyłączenia odzyskanych Ziem Zachodnich znalazł się w korzystniejszej niż kiedykolwiek konstelacji geograficznej, przemysłowej i gospodarczej. Rychło więc przywoławszy ku pomocy przysłowiową twardość pracy i ambicje Poznaniaków wznowi on swe piękne tradycje doby minionej, a może kiedyś podniesie je do jeszcze większej świetności. Z takim radosnym przeświadczeniem jasno patrzymy w przyszłość.

Dr Zygmunt Słowski

Teodor Śmiełowski

*
* *

Modliwą Ciebie, Panie, chwalić nie przestanę,
Otwieram nią jak kluczem kołowrót szarych dni,
Cichną pod jej dotknięciem życia gorzkie żale —
I śmieją poza oknem anielsko białe bzy.

Modlitwą — serce z duszą, jak stułę połączę,
Odgrodzę się jak bluszczem od krwawego wczoraj,
W niebo wrosnę Twą łaską — siłą młodych pnączy
I zatopię szal zmysłów — w otchłani wieczora.

Modlitwą chciałbym gorzeć jak krzak gorejący,
Uskrzydlić myśl człowieczą grzechem zabrukaną,
Znaleźć spokojne gniazdo dla duszy tęskniącej,
A nie budzić się trwożnie niby ptak co rano.

Modlitwą sobie drogę, jak mieczem wyrąbtę,
Przedrę przez dżunglę pokus i kłamstwa pustynie,
Rozwinę ją przed sobą — jak żołnierz chorągwię,
Gdy idąc na bój święty — wymawia Twe imię.

Modlitwą — mnie jak tarczą okryj niegodnego,
Jak Mojżesz uderz w skałę oporną i twardą,
By zdroje światła trysły, broń mnie ode złego
Niech rzeźbią słowa Twoje — mój duch — jak oskardy.

Modlitwą Ciebie, Panie, chwalić nie przestanę,
Otwieram nią jak kluczem kołowrót szarych dni,
Cichną pod jej dotknięciem życia gorzkie żale,
I rozpryskują w gwiazdy — jak perły — słone łzy.

Poznań, w lutym 1946 r.

„Zemsta" w Teatrze Nowym

Wydawałoby się, że mamy dosyć Fredry. Teatry w ostatnim roku wystawiały go tak gęsto, że należałoby sądzić, że autor ten znudzi nas. Okazuje się, że tak nie jest. Fredro jest tak bogaty w inwencję, w problematykę, w nastroje, że talent jego wystarczyłby na kilka wielkich komediopisarzy. Fredro z „Zemsty", to ktoś inny Fredro z „Ślubów panieńskich" lub „Pana Jowialskiego". Ten znakomity poeta miłości, świetny autor poza tym poetyckich fars, umie być równocześnie bezlitosnym analitykiem zjawisk społecznych oraz okrutnym obserwatorem charakterów.

Bo przecież „Zemsta za mur graniczny" to świetna analiza szlachetczyzny. Nie tylko zresztą szlachetczyzny, ale także charakteru polskiego. Wybija się tu na pierwszy plan — małe zrozumienie prawa. Cześnik Raptusiewicz — to niefrasobliwy gwałciciel prawa, Rejent Milczek — to „przekręcacz prawa". Obaj właściwie nie rozumieją istotnego znaczenia prawa. Dla Cześnika istnieje ono tylko jako nieistotne, nieważne ograniczenie, dla Rejenta zaś jako pretekst do „wykończenia" niewygodnego sąsiada. O poczuciu legalizmu nie ma u obu mowy. Poza tym z okrutną bezwzględnością jest przedstawiony „materializm", polegający na tym, że rozstrzygającym momentem są sprawy pieniężne. Widowisko więc nie jest zgoła budujące. Przypatrując się Cześnikowi i Rejentowi oddychamy jednak z pewną ulgą, że nie znajdujemy się w kręgu ich samowoli i krętactwa. Komedia grawituje niebezpiecznie ku dramatowi i to dramatowi bardzo okrutnemu.

Ale wielki humorysta zwycięża. Przezwyciężenie dramatu odbywa się na płaszczyźnie moralnej i estetycznej. Dostrzegamy bowiem bardzo wyraźnie, że samowolny Cześnik, tak zajęty swoimi osobistymi sprawami, umie jednak wyrosnąć ponad ich poziom. Jego tyrada do szabli przekonywa nas, że ten gwałtownik, gdy idzie o sprawę kraju i narodu, jest zdolny do wszelkich poświęceń życia i mienia. Wierzymy, że w tych wypadkach stoi o wiele wyżej niż anarchistyczny w sprawach materialnych, codziennych — matrymonialnych i majątkowych bywa bardzo płaski. Nie wątpimy, że mądrze czy niemądrze, ale nie pożałuje on krwi dla Ojczyzny. Z nie liczącym się z własnym interesem zapałem, rzuci się on w walkę. Również wyrasta on ponad poziomą krzykliwość hałaburdy, gdy obyczaj moralny wchodzi w grę. Samowolny, huczny temperament ulega wtedy pohamowaniu. Nie ma wątpliwości, że Cześnik jest typowym przedstawicielem średniego Polaka. Jest dobrze sobie to uświadomić, aby wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski. Wnioski ograniczające w dużej mierze słuszność twierdzenia, że Polacy umieją dla Polski umierać, lecz dla niej żyć nie potrafią. Niestety — historia dała nam nazbyt wiele przykładów, że Polacy, wykazujący tyle bohaterstwa i poświęcenia w rozstrzygających, patetycznych walkach, w codziennym życiu jak Cześnik Raptusiewicz stawali się nym życiu jak Cześnik Raptusiewicz stawali się wzywkłymi, małostkowymi hedonistami, dla których wygoda i samowola była najważniejszą sprawą. Cześnik Raptusiewicz tkwi w nas głęboko i w swojej wielkości i małości. Zasługą Fredry jest bezlitosne wykazanie tego faktu.

Formalnie przezwycięża Fredro dramat przez postać Papkina. Już dawno zwrócono uwagę na to, że postać ta jest pozbawiona wszelkiego związku z rzeczywistością. Jest to „kukła" poetycka. I wnosi ona w surową i bezlitosną atmosferę rzeczywistości dramatycznej element humoru poetycznego. Zawsze w momentach, gdy dramat „zagęszcza się", rozprasza dramatyczną atmosferę nierealna poetycka atmosfera Papkina. Spróbujmy sobie wyobrazić komedię bez Papkina, a natychmiast zauważymy, jak ciężka i naładowana elektrycznością staje się atmosfera dramatu. Bohaterowie komedii nie są zgoła „jagniętami". Oprócz Klary i Dyndalskiego wszyscy mają „swoje" za uszami. Podstolina nie jest na pewno ideałem, a Wacławowi również można by sporo zarzucić. Jego przeszłość jest wcale bujna — i bynajmniej o wielkim idealizmie i ascetyzmie nie świadczy. Akcja ma akcenty bardzo niebezpieczne — i siłą rzeczy ciąży ku dramatowi. Papkin jednak zawsze rozprasza — biorąc rzecz formalnie — dramatyczność nastroju. Trzeba z głębokim podziwem skłonić głowę przed artyzmem Fredry, który umiał tak poetycznie zażegnać burzę zawsze, kiedy ona ma już wybuchnąć. Widz oddycha z ulgą, kiedy widzi Papkina — i zapomina, że na scenie dzieją się rzeczy bardzo niebezpieczne i ryzykowne. Mistrzostwo poetyckie Fredry wykazuje się wyraziście. To jest doprawdy wielki poeta-komediopisarz. Przejść pewną stopą poprzez wąskie pogranicze dramatu i komedii — to niewątpliwie wielki i rzadko spotykany artyzm.

Jeśli chodzi o przedstawienie, to należy stwierdzić obiektywnie, że jest dobre. Znakomity jest Papkin (Olędzki), Milczek (Chmielewski), Dyndalski (Konarski). Są to postacie narysowane przez artystów z doskonałym umiarem i talentem. Także jednak inne postacie zadowalają. Nie ma ani jednej roli, która by nie była sumiennie opracowana i opanowana. Może pewne zastrzeżenia budziłby Wacław (Mirski), ale w „Zemście" postacie kochanków są najbledsze. Rola więc wymagała szczególnie wielkiego wkładu talentu. Należy z naciskiem podkreślić fakt, że wierszem mówiono bardzo dobrze. Był to w istocie wiersz dramatyczny, nie tracący charakteru wiersza, a równocześnie dobrze odzwierciadlający psychologiczne niuanse. Z radością trzeba przyznać ten fakt.

Reżyseria sprawna i konsekwentna.

Dekoracje Szpingiera estetyczne. Razi tylko niepotrzebny napis „Zemsta". Konwencjonalizuje on utwór utrzymany przez poetę w charakterze zasadniczo realistycznym. Burzy fikcję, że to co się dzieje na scenie, jest rzeczywistością. Należałoby go usunąć.

Reasumując: „Zemsta" jest najlepszym z dotychczasowych przedstawień Teatru Nowego.

Należy przedstawienie to koniecznie zobaczyć. Niewątpliwie widz wyjdzie zadowolony. Wystawienie „Zemsty" jest dla recenzenta oczekiwaną i miłą sposobnością do wyrażenia zadowolenia artystycznego; sposobności takich dotychczas nie zbyt wiele było. Tym milej z tej sposobności skorzystać — i szczerym sercem zachęcić do obejrzenia „Zemsty".

Wojciech Bąk

P. S. W związku z „Zemstą" nasuwa się ciekawa uwaga. Komedia ta wykazuje, jak powierzchowne i grubo naiwne jest ujmowanie Fredry jako „laudatora temporis acti", ślepego chwalcę przeszłości. Fredro doskonale dostrzega jej złe strony, nie zapomina jednak, że miała ona także dobre strony. Nie jest zacietrzewiony ani w jednym ani w drugim kierunku. Wystarczy przypomnieć Rzewuskiego i Pola, żeby zrozumieć, jak rozumny jest Fredro. Komedia jego spełnia postulat Conrada, mianowicie jest wyrazem najwyższej sprawiedliwości, co Conrad uważał za obowiązek prawdziwego dzieła sztuki. Ta uwaga dla „prostoduchów", którzy przykrawają wielkich pisarzy do wymagań takiej czy owakiej publicystyki i robią z znakomitych pisarzy umysły równie miałkie i naiwne, jakimi są. „Zemsta" wykazuje, że Fredro — artysta i człowiek — przerasta wszelką bieżącą publicystykę o „kilka głów". Jest po prostu znakomitym artystą-obserwatorem i dzieło jego ma trwałą ludzką wartość, co gwarantuje mu przyszłość wbrew zmianom epok z ich aktualnymi wymaganiami. „Zemsta" należy bezwzględnie do trwałego dorobku kultury polskiej. Jest dziełem sztuki najwyższej miary, co znaczy, że jest dziełem nie tylko znakomitego „sztukmistrza", ale także wielkiego umysłu i charakteru. O tym niestety bardzo często się zapomina, robiąc z Fredry ślepego tradycjonalistę lub nie mniej ślepego zgorzkniałego krytyka-rewizjonistę. Jest to wyraźny błąd, wskazujący na braki umysłowe tych, którzy wielkiego artystę w tak naiwny sposób upraszczają.

W największej drukarni polskiej

Półwieczny blisko okres pracy Drukarni św. Wojciecha — największej obecnie instytucji poligraficznej w Polsce i jednej z większych na terenie Europy — związany jest w historii walki o niepodległość Ziemi Wielkopolskiej z dziełem krzewienia polskiego słowa, ojczystej myśli, dążeniem do uszlachetnienia ducha. Te same szczytne zasady, jakie w końcu ubiegłego stulecia — w latach ucisku pruskiego realizowali bojownicy o sprawę polską: arcybiskup gnieźnieński i poznański ks. Florian Stablewski — twórca Drukarni oraz jej patron ks. Piotr Wawrzyniak, przyświecały i późniejszym kontynuatorom ich działalności, przed rokiem 1914-tym. Gdy po długim okresie niewoli Polska odzyskała wolność, pracownicy Drukarni i Księgarni św. Wojciecha pod kierownictwem dyr. Franc. Ziółkowskiego przyczynili się twórczym wysiłkiem do rozkwitu placówki, przez wyposażenie jej w najbardziej nowoczesne urządzenia, uruchomienie nowych instytucyj przemysłowych (fabryka papieru „Malta", fabryka miazgi drzewnej „Kostuchna"), przez szereg cennych wydawnictw, periodyków, czasopism użytkowych i wychowawczych, wreszcie przez uruchomienie kilku oddziałów księgarń. W ten sposób pojęta praca stała się ważkim czynnikiem dla rozwoju wielu dziedzin nauki i kultury.

Druga wojna światowa, która w większym stopniu aniżeli jakakolwiek inna dotknęła nasz kraj, zniszczyła poważną część dorobku Drukarni św. Wojciecha. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ocalała drukarnia przy ul. Piotra Wawrzyniaka wraz z całym urządzeniem technicznym, ponadto uratowano przed zniszczeniem w poniemieckiej drukarni „Concordia" przy ul. Zwierzynieckiej dwie maszyny rotacyjne do druku gazet oraz kosztowny i dostosowany do obecnych wymogów dział druku offsetowego.

Wspólne dążenia

Dzisiaj tak w centrali przy ul. Piotra Wawrzyniaka jak i w gmachu „Concordii" stanowiącym II oddział Drukarni, toczy się jak dawniej gorączkowa praca. Nigdy tu nie przerywa się biegu maszyn, dniem i nocą pracują przy nich ludzie z niezwykłym zamiłowaniem i poświęceniem. Nie może być inaczej tam, gdzie sami pracownicy uratowali maszyny od zagłady, gdzie każdą z nich sami złożyli i uruchomili, a własną twórczą inwencją z dnia na dzień zwiększają bogactwo wspólnego warsztatu pracy.

Mówi nam o tym *Edmund Palczewski* — przewodniczący Rady Zakładowej powołanej do życia już w dniu 9 lutego ub. roku. Nie musi on na terenie drukarni walczyć o warunki bytu dla pracowników, bo ich potrzeby rozumie doskonale sama dyrekcja. Wspólnym dążeniem obu tych czynników jest realizacja planu, zapewniającego pracownikom te zdobycze socjalne, jakie słusznie należą się ludziom pracy. Toteż obok poparcia jakiego udzielano pracownikom starającym się o przydział mieszkań, mebli czy odzieży, wiele uwagi poświęcono rozwojowi życia kulturalnego na terenie świetlicy poprzez organizację szeregu imprez o wysokim poziomie artystycznym. Zorganizowano wydawnictwo własnej „Gazetki ściennej", utworzono z pośród pracowników zespół śpiewaczy, przystąpiono do uruchomienia biblioteki. Wreszcie poczyniono starania o uzyskanie domu wypoczynkowego, któryby dał pracownikom możliwość spędzenia urlopu w najbardziej zdrowotnych warunkach.

Edmund Palczewski
przew. Rady Zakładowej

W zecerni

Palczewski nie lubi mówić o sobie. Wspomina tylko, że nie mógł podczas okupacji pracować w Drukarni, bo zaraz po wkroczeniu Niemców do Poznania został aresztowany przez gestapo, a po niedługim na szczęście pobycie w Domu Żołnierza wywieziono go do tzw. G. G. Ciężko mu było, bo pokochał drukarnię, pracując w niej przeszło 25 lat. A koledzy? Najlepiej porozmawiać z nimi na oddziałach.

Pierwsze kroki kierujemy do zecerni. Na chwilę zatrzymujemy się w biurze, gdzie 42 pracowników — wśród nich wielu awansowanych na te stanowiska spośród dawniejszego personelu fizycznego — wzorowo spełnia swe zadania.

W zecerni wre gorączkowa praca. Przy kasztach z poukładanymi według alfabetu czcionkami pracuje na dwie zmiany setka zecerów składając w ciągu dnia i nocy wszelkiego rodzaju zestawy wydawnictw, dzienników, czasopism, podręczników szkolnych i dzieł naukowych. Kierownik zecerni *Stanisław Langa* jest ogromnie zajęty. Drukarnia po prostu zawalona pracą, a zamówienia muszą być wykonane na czas.

Mieczysław Franczuszkiewicz
zast. kier. zecerni

Kierownika wyręcza jego zastępca *Mieczysław Franczuszkiewicz*, sympatyczny pan o pogodnym wyrazie twarzy. On to wespół z dwoma współpracownikami *Bleżeczakiem* i *Kąkolewskim* ukrył w piwnicach i na poddaszu Drukarni i przechowywał w ciągu 5 lat okupacji całą masę czcionek polskich przeznaczonych przez Niemców na zniszczenie. Dzięki temu można było w połowie lutego ub. roku przystąpić do druku pierwszej w Poznaniu gazety polskiej „Głosu Wielkopolskiego". Był to nielada wyczyn, jeśli się weźmie pod uwagę, że pracowano bez prądu, gazu i wody, a maszynę drukarską poruszano za pomocą sznurów.

Stanisław Cichowicz
metrampaż dzieł

Przed wojną pracowało w zecerni 30 ludzi. Dzisiaj zatrudnia się tutaj znaczną część zecerów z innych drukarń, które w czasie walk o Poznań zostały kompletnie zniszczone. Wśród składaczy pracuje wielu ludzi w podeszłym już wieku, a jednym z nich jest 64-letni *Stanisław Cichowicz* — metrampaż dzieł, zatrudniony bez przerwy od 26 lat w Drukarni św. Wojciecha. Cichowicz robi wrażenie o wiele młodszego i o jego latach mówi tylko przyprószona siwizną głowa. Sporo młodzieńczej werwy brzmi w jego głosie gdy oświadcza, że będzie pracować jeszcze wiele lat. Znany jest w Drukarni ze swych trafnych przepowiedzeń. On to przewidział dokładnie na dwa lata przed upadkiem hitleryzmu termin zakończenia wojny. Wiele też innych faktów przepowiedzianych przez Cichowicza spełniło się co do joty.

Mechanik-konstruktor

Drukarnia św. Wojciecha ma wielu utalentowanych pracowników o nieprzeciętnych różnokierunkowych zdolnościach. Wśród nich nie mają sławą cieszy się kierownik linotypii *Bronisław Lange*, wysoki szatyn o atletycznej budowie. On to wspólnie z dwoma równie dzielnymi pracownikami *Frąckowiakiem* i *Mikulskim* z wielu rozbitych części 12 linotypów znalezionych w drukarni w Gorzowie złożył i uruchomił tę samą ilość linotypów. Jego dziełem jest uruchomienie 16 linotypów w Drukarni św. Wojciecha, kilku dla Szczecina, pięciu dla Warszawy oraz szeregu innych. Kiedy mechanicy-specjaliści głowili się w stolicy nad złożeniem jednej maszyny, Lange doskonale znający wszelkie tajniki linotypu — wynalazku Ottmara Mergenthalera, złożył w tym czasie trzy gotowe do pracy zespoły. Na ręce jego czeka jeszcze w drugim oddziale Drukarni 11 modeli amerykańskich nadających się do składania tekstu gazetowego i dziełowego.

Bronisław Lange
kier. działu linotypów

W linotypii pracuje 50 pracowników na trzy zmiany. W chwili, gdy zwiedzamy oddział wszystkie składarki czcionek znajdują się w ruchu. Składacze z błyskawiczną szybkością uderzają w klawiaturę, łowiąc słuchem dźwięk umieszczonego na ramie dzwonka, oznajmiającego, że trzeba zatrzymać zbieracz, wypełnić wiersz i odesłać go do odlania.

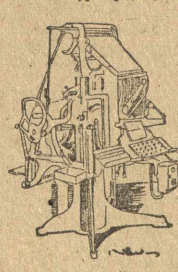

„Linotyp"
maszyna do składania

Wymieniamy jeszcze kilka zdań z kier. Lange dowiadujemy się, że „wszyscy składacze pracują jak konie", po czym przechodzimy do następnego działu — sali maszyn, gdzie kieruje pracami *J. Laskowski*. Przy szeregu maszyn płaskich i automatach, zatrudnia się tutaj dużą ilość kobiet. Jedną z nich nakładaczkę *Cecylię Zoranównę*, podziwiamy przy zręcznie wykonywanej pracy. Z miłym uśmiechem oświadcza, że jest zupełnie zadowolona z fachu jaki sobie obrała.

Praca nakładaczki jest monotonna i musi być wykonywana z dokładnością sekundy. Maszyna jest w ciągłym ruchu. Arkusz o wyznaczonym formacie trzeba zręcznie uchwycić, w ciągu jednego przechyłu ułożyć w maszynie by za następnym wyciągnąć gotową kolorową odbitkę. Naprawdę — tego rodzaju żmudną i wymagającą cierpliwości pracę mogą dobrze wykonać tylko kobiety. Teraz orientuję się dlaczego dział maszyn tyle ich zatrudnia.

Cecylia Zoranówna
nakładaczka

Introligatornia to jeszcze jeden dział, w którym przeważa płeć piękna. Dostarcza się tutaj wszystko, co wydrukuje dział maszyn. Pracy moc — w dużej sali panuje ruch niczym w ulu. W telegraficznych skrótach udziela nam informacji kier. *Bernard Adamczak*, prowadzący ten dział razem z kierownikiem drugiej zmiany *Henrykiem Potęgą*. Introligatornię znacznie rozbudowano. Obecnie zatrudnia ona przeszło 270 osób, podczas gdy przed wojną 90. Przybyły trzy nowe maszyny: do krajania książek, do walcowania i utrząsania arkuszy. Jedną z najzdolniejszych pracownic jest *Aniela Ratajczak*, wykonująca w ciągu 18 lat pracy w introligatorni kolejno wszelkie obowiązki, a obecnie zajęta przy zszywaniu książek drutem.

— Potrafi obsłużyć każdą maszynę — oświadcza Adamczak, który zresztą wyraża słowa uznania pod adresem całego zespołu. Również i kierownictwo Drukarni jest całkowicie zadowolone z pracy tego działu.

Aniela Ratajczak
pracownica introligatorni

Cudowna maszyna

Serce drukarni tworzą olbrzymie maszyny rotacyjne. Drukarnia św. Wojciecha posiada jedyną w Poznaniu ilustracyjną maszynę rotacyjną wykonywującą dwubarwny druk trzech pisemek dla młodzieży „Płomyka", „Płomyczka" oraz „Iskierek". Nasi milusińscy czytający z zapałem te wydawnictwa, napewno z ogromnym podziwem oglądaliby precyzyjną pracę maszyny rotacyjnej. I ja choć niejedno widziałem nie mogłem się dość nadziwić temu kolosowi i dopiero po szczegółowym objaśnieniu maszynisty Józefa Teski pojąłem na czym polega praca 5-u agregatów, aparatu do walcowania, wszystkich cylindrów, tłoków i wielkiego kałamarza z farbą. Co zaś najważniejsze, maszyna posiada urządzenie „ściągające" benzynę używaną do rozcieńczania farby. Po druku, wraca do zbiornika 80 do 90% oczyszczonej benzyny, którą zużywa się ponownie.

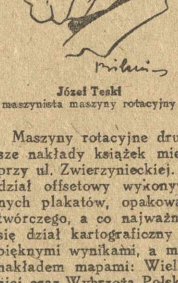

Józef Teski
maszynista maszyny rotacyjny

Maszyny rotacyjne drukujące dzienniki i większe nakłady książek mieszczą się w II oddziele przy ul. Zwierzynieckiej. Tu również uruchomiono dział offsetowy wykonywujący druk wielobarwnych plakatów, opakowań dla przemysłu przetwórczego, a co najważniejsze map. Rozrastający się dział kartograficzny może poszczycić się już pięknymi wynikami, a m. in. wydanymi własnym nakładem mapami: Wielkopolski, Polski Zachodniej oraz Wybrzeża Polskiego. Kierownikiem technicznym oddziału jest *Józef Treumann*, jego zastępcą *Kazimierz Pańczak*. Ofiarną pracą zasłużyli na wyróżnienie: drukarz offsetowy — *Brencz*, stanowiący wzór ambitnego i pełnego poświęcenia pracownika oraz niezwykle zdolny mechanik *Gryniewicz*, który złożył maszynę offsetową, obecnie zaś składa rotacyjną.

Z wizyty u czarodziejów

Czarodziejską wprost sztukę uprawia mistrz trawiarni rotograwurowej *Józef Malicki*. Starszy, nadzwyczaj sympatyczny pan, potrafi interesująco mówić o swej pracy, objaśniając wszystkie jej fazy, począwszy od montażu odbitych na celofanie stron, a skończywszy na przeniesieniu rysunku z papieru pigmentowego na walec miedziany, gotowy do druku rotacyjnego po wywołaniu i trawieniu.

Józef Malicki
mistrz trawiarni rotograwurowej

Nieco podobną pracę wykonuje chemigrafia, gdzie objaśnień udziela nam trawiacz *Władysław Gielnik*. Tu ręce 20-tu specjalistów wykonują klisze jedno- i wielobarwne, kreskowe i siatkowe. Wykonanie fotografii czy rysunków do książek lub gazet wymaga wielu zabiegów. Rysunek trzeba sfotografować, negatyw zostaje opracowany chemikaliami, po czym po wysuszeniu kopiuje się go na uczulony cynk. Po utrwaleniu i wpaleniu zostaje jeszcze poddany procesowi kilkakrotnego trawienia w kwasach, wreszcie klisza może iść do druku.

Zespół chemigrafii narzeka na brak płyt cynkowych i niektórych chemikalii. Trudności surowcowe odczuwa zresztą każdy dział drukarni, a piętrzą się one równolegle ze wzrostem zamówień. Mimo dotkliwych braków, przy zdwojonym wysiłku praca uparcie postępuje naprzód.

Władysław Gielnik
trawiacz

Drukarnię św. Wojciecha los wyraźnie uprzywilejował. Posiada mianowicie jeszcze jeden wyjątek — jedyną obecnie w Polsce odlewnię czcionek. Ten mały dział, bo obejmujący dwie maszyny i trzecią w trakcie uruchamiania, jest jednak jednym z najbardziej dochodowych. Czyż można się dziwić, że odlane czcionki muszą być i oblane? Właśnie trafiamy na taki moment wyświęcania 4 nowo wyuczonych odlewaczy. Dzięki chwilowej przerwie w pracy dowiadujemy się wielu ciekawych szczegółów od kier. *Romana Frąckowiaka*. Otóż odlewnia zaopatruje w czcionki z polskimi akcentami wszystkie zecernie w Polsce, a zwłaszcza drukarnie na nowo odzyskanych terenach. Odlano już 6 tys. kg nowych czcionek, a z chwilą uruchomienia 3-ciej maszyny produkcja jeszcze znacznie się powiększy. W tej niewątpliwie pionierskiej pracy kierownikowi dzielnie pomagają: *Stanisław Środka, Jeremiasz Chmielewski, Marian Pawełkiewicz, Tadeusz Dzierżawski, Kazimierz Urny* i dwaj sortownicy *Leon Holinger* i *Bolesław Małecki*. Patronuje zaś działowi Stanisław Langa.

Roman Frąckowiak
kier. odlewni czcionek

Niechże tych liter dla polskiej książki i gazety nie zabraknie — można je wtedy nie tylko wylewać ale i oblewać.

Rotograwiura to ostatni dział, który zwiedzamy w drukarni. Kilka chwil rozmowy z kier. *Józefem Petrolem* i jego miłymi współpracownikami wystarcza, by po zwiedzeniu innych działów, z łatwością zorientować się procesie jakiemu ulega materiał ilustracyjny przed wysłaniem do trawienia.

Tadeusz Żynda
dyr. techniczny

Pomoce szkolne i wydawnictwa

Aby choć w skrócie określić całość owocnej pracy Drukarni św. Wojciecha i jej załogi należy wspomnieć o stolarni przy ul. Madalińskiego. Przeszło 50 pracowników z mistrzem stolarskim *Klonowskim*, magazynierem, *Michalakiem* i kier. *Klemensem Wasiewiczem* na czele wykonało w niej setki pomocy szkolnych, ławek, stołów, tablic, urządzeń szkolnych, obecnie zaś rozpoczyna fabrykację przyborów drukarskich. Trzeba wspomnieć o księgarni (Al. Marcinkowskiego 21), która niedawno rozpoczęła pracę w najtrudniejszych warunkach pod kier. *Juliana Stefańskiego*, by stać się dzisiaj jedną z najpoważniejszych księgarń w Polsce. Trzeba wspomnieć o dziale wydawniczym pod kier. inż. *Szczepana Jeleńskiego*, posia-

Cezary Stein
nacz. dyr. Drukarni św. Wojciecha

(Dalszy ciąg na stronie 5-tej)

W największej drukarni polskiej

(Dokończenie ze strony 4-tej)

dającym bogaty dorobek bo 39 tytułów o nakładzie pół miliona egzemplarzy, a wśród nich Trylogię Zofii Kossak-Szczuckiej. Zorganizowany własnym wysiłkiem dział pomocy szkolnych (kier *Teodor Bielawski)* wydał szereg tablic anatomicznych i historycznych, wyprodukował wiele modeli fizykalnych. Dział wydawnictw szkolnych oddał do użytku milion 200 tys. podręczników dla szkół średnich i wyższych dla Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Ministerstwa Zdrowia łącznie z Izbą Lekarską, Instytutu Zachodniego a zwłaszcza dl „Książnicy-Atlas" dopomagając do restytuowania tej zasłużonej firmy.

Wszystkie te osiągnięcia były możliwe dzięki pomocy pozn. oddziału Centr. Zarządu Państw. Zakł. Graficznych, pozostającego pod kierownictwem jednego z członków pierwszej Rady Zakładowej Drukarni św. Wojciecha, poznańskiego drukarza, *Mariana Orłowskiego*. Przez niego uzyskano szereg maszyn drukarskich i pomocniczych, te zaś ustawione przez zdolnych monterów, wykorzystywane są najbardziej umiejętnie i celowo.

Wspaniały bilans

Drukarnia św. Wojciecha powracająca do pierwotnego rozkwitu wytrwałą i ofiarną pracą całego zespołu, obchodzi w dniu dzisiejszym pierwszą rocznicę swego wyzwolenia. Rocznica ta ma na celu uczczenie tych obywatelskich zalet — odwagi, przedsiębiorczości i pracowitości — drukarzy poznańskich, dzięki którym ta jedyna w swoim rodzaju instytucja może realizować znowu wartościowy program swej pracy, prowadzić nadal po latach wojny dzieło krzewienia piękna polskiego słowa, wartości polskiej nauki i kultury.

Drukarz poznański podczas okupacji stał się gorącym choć cichym obrońcą wszystkiego co polskie. Tu w drukarni wykonywano z narażeniem życia stemple dla tajnych organizacyj wojskowych, a kilku z pracowników m. in. chemigraf *Stanisław Brzozowski*, fotograf *Florian Przepióra*, zecer *Kunicki* oraz obecny dyr. techn. *Tadeusz Żynda*, przypłacili tego rodzaju pracę długim więzieniem i ciężkimi robotami. Za podziemną działalność polityczną hitlerowcy aresztowali kilkunastu spośród pracowników, wśród nich i kobiety. Niektórych rozstrzelano, inni zakończyli bohaterski żywot w więzieniach lub obozach śmierci.

Drukarz nie ugiął się przed wrogiem. Świadczy o tym choćby fakt potajemnego wydrukowania w r. 1944 podczas godzin pracy Pana Twardowskiego. Śmiały ten projekt rzucił a zarazem wykonał rysunki *Marian Romała, Wacław Mosiężny* złożył zestaw na 12 stronach, prace fotograficzne wykonał *Kazimierz Judek*. Zdobycie papieru przy nadzwyczaj ścisłej kontroli, jak i sama praca w godzinach służbowych, za którą — jak mówi Romała — Niemcy musieli zapłacić, były swojego rodzaju wyczynem. Przez cały okres okupacji prowadzono na terenie drukarni samopomoc koleżeńską. Mimo że w jednym wypadku przychwycono listę z wykazem ofiarodawców, nadal nie zaprzestano pracy. Fundusze zebrane wspólnymi siłami otarły niejedną łzę, pomogły w niejednym nieszczęściu.

Kiedy zaś zbliżyła się godzina wyzwolenia, kilkunastu oddanych pracowników postanowiło wytrwać do ostatniej chwili na posterunku. Oni to uratowali drukarnię przed zagładą i kiedy ustępujący przed oddziałami Armii Czerwonej Niemcy podpalili okoliczne budynki, natychmiast podjęli walkę z pożarem. Oto nazwiska tych dzielnych ludzi: *Maćkowiak, Michalak, Gołąbek, Hernes, Zdrojewska, obecny dyr. naczelny Cezary Stein, jego syn Alfred oraz J. Piątkowski.*

Z końcem lutego ub. roku 185 pracowników podjęło samorzutnie pracę. Nie ubiegano się o stanowiska. Ambicją stała się praca. W ciągu niewielu dni dostarczono dla Armii Czerwonej miliony ulotek propagandowych w języku niemieckim i rosyjskim, którymi lotnicy radzieccy zarzucali Berlin i tereny pozafrontowe. Wykonano setki tysięcy odezw, plakatów, blankietów dla władz i stempli urzędowych, wydrukowano pierwsze znaczki żywnościowe dla ludności pokonanego Berlina, wreszcie miliony dyplomów dla odznaczonych żołnierzy radzieckich.

Dzisiaj drukarnia powraca szybko do swej dawnej świetności. O wykonywanej pracy mówią nam zasłużeni kierownicy drukarni: dyr. nacz. *Cezary Stein* i dyr. techn. *Tadeusz Żynda*. Drukarnia wykonuje około 80% wszystkich zapotrzebowań na druki państwowe. Drukuje 3 dzienniki: „Głos Wielkopolski", „Wolę Ludu" i „Wolność", cały szereg periodyków oraz tygodniki ilustrowane. Wykonano 165 i pół miliona druków akcydensowych, 32 i pół miliona afiszy i plakatów, przeszło 9 mil. broszur i dzieł, 36 i pół miliona gazet, przeszło milion czasopism, przeszło 16 mil. ulotek, ponad 6 tys. ksiąg tabelarycznych, 210 tys. map geograficznych i blisko 1000 m kwadr. klisz. Na prace tę zużyto 2 towarowe pociągi papieru, każdy o 52 wagonach 15-tonowych.

Wróg nie zdołał zniszczyć wszystkiego co polskie, a co zniszczył, pracą swą odbudowuje dzielny drukarz, piszący tak o swej pracy:

Wspólnymi siłami i znaną obowiązkowością wybrniemy z trudnej sytuacji — dźwigniemy naszą instytucję na czoło przedsiębiorstw polskich w myśl hasła: *Do ostatniego tchu i nadto!*

Józef Tułasiewicz

KRONIKA POZNAŃSKA

Niedziela, dnia 3 marca 1946 roku

Kalendarz rzymsko-katolicki — Kunegundy
Kalendarz słowiański — Wierzchosławy

Co dziecko przynosi ze sobą na świat?

Na ten temat będzie mówić prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr Michał Ćwirko-Godyski w środę, dnia 6 marca br. o godz. 17-tej w sali Miejskiego Teatru dla Młodzieży św. Marcin 8. Odczyt ten urozmaicony przeźroczami jest zorganizowany przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik" w ramach środowych wykładów popularno-naukowych. Bilety w cenie 20,— i 30,— zł do nabycia w biurach „Czytelnika" ul. Wyspiańskiego 10. I ptr. oraz w księgarni „Czytelnika" Armii Czerwonej 1. Dla członków Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" i studiującej młodzieży 50% zniżki.

Zabawa Koła Zamojszczanek

Koło Zamojszczanek w porozumieniu z Kołem Rodzicielskim gimn. im. gen. Zamojskiej urządza dzisiaj od godz. 14—22 w sali Akademii Handlowej przy Wałach Zygmunta Starego 2-3, podwieczorek taneczny, z którego czysty zysk przeznacza się na stołówkę dla sierot — uczennic wymienionego wyżej gimnazjum. Wstęp 50,— zł, dla studentów 25,— zł. Wejście tylko za zaproszeniami.

Bielidło na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że dla ludności bezrolnej m. Poznania wydaje się na karty marcowe bielidło w ilości: kat. I, odc. 28 różne — 0,5 kg na osobę, kat. II, odc. 25 różne — 0,25 kg na osobę.

Punktom rozdzielczym nie wolno wydawać bielidła nauczycielom i ich rodzinom, funkcjonariuszom pocztowym i ich rodzinom, pracownikom zatrudnionym przy wyrębie lasów, traktorzystom, pracownikom sądowym.

Konsumenci zobowiązani są odebrać bielidło do 16 bm, ponieważ kupcy muszą się rozliczyć do dnia 18 bm.

Wracają zbiory Muzeum Wielkopolskiego

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się dzisiaj o godz. 12-tej, uroczystość przekazania muzealnych zbiorów wielkopolskich zdobytych w Rzeszy niemieckiej i zwróconych władzom polskim przez Armię Czerwoną. W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele Armii Czerwonej, Wojska Polskiego, delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki, władze Urzędu Wojewódzkiego, Samorządowego i Miejskiego, oraz przedstawiciele duchowieństwa, partyj politycznych, związków zawodowych, organizacyj młodzieżowych, naukowych i instytucyj kulturalnych.

Uroczysty akt będzie transmitowany przez radio i sfilmowany przez Wytwórnię Filmu Polskiego.

Zbiory muzealne przybyły przed kilkoma dniami pod nadzorem dyrektora Muzeum Wielkopolskiego, dra Gwidona Chmarzyńskiego, który przejął je w Brześciu z rąk przedstawiciela Muzeum im. Puszkina w Moskwie, konserwatora Łapina. Zawierają one 80 skrzyń sponad 15 000 eksponatów muzealnych.

Rejestracja rowerów

Rejestracja rowerów i wydawanie kart rowerowych na rok 1946 rozpocznie się w dniu 5 bm. w godzinach od 8—12-tej w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Matejki 48-49, pokój 13—14. Dotychczasowe zaświadczenia o rejestracji rowerów unieważnia się z dniem 15 kwietnia br.

Bliższe szczegóły zawarte są w afiszach, rozlepionych na słupach ogłoszeniowych.

Termin składania kuponów rejestracyjnych

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu podaje wszystkim punktom rozdzielczym do wiadomości, że od 1 marca br. przyjmowanie kuponów rejestracyjnych kart żywnościowych uległo zmianie. Od tego terminu kupcy zobowiązani są składać kupony rejestr. w Referacie Rozliczeniowym pokój 9, w okresie od 1 do 15, punkty zapasowe do 22 każdego miesiąca. Rejestracja kuponów mlecznych trwa cały miesiąc.

Sprostowanie: W artykule „Państwowe Zakłady Umundurowania" w nr 58 „Głosu Wielkopolskiego" z dnia 28. 2. 1946 zniekształcono nazwiska dwóch pierwszych pracowników zakładów. Brzmią one: ob. Deska i ob. Arming Jan, a nie jak podano ob. Derka i ob. Armig.

Niedziela, dnia 3 marca 1946 roku

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 14.30 — „Krakowiacy i górale", godz. 18-ta — „Straszny dwór"; jutro, godz. 18-ta — przedstawienie na pomoc zimową.

Teatr Polski: dziś, godz. 14.30 i 18-ta — „Wesele"; jutro, godz. 15-ta — „Pan Jowialski", godz. 18-ta — „Wesele".

Teatr Nowy: dziś, godz. 15-ta i 18-ta — „Zemsta"; jutro, godz. 18-ta — „Zemsta".

Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś, godz. 15.30 i 18-ta i jutro, godz. 17-ta — „Królewna Śnieżka".

Miejski Teatr Marionetek: dziś, godz. 14-ta i jutro, godz. 18-ta — „Grześ Fujara".

„Kukułka", kawiarnia „As", pl. Wolności 4: dziś, o godz. 18-tej — powtórzenie nowego programu pt. „Co w trawie piszczy?...

W kinach poznańskich:

„Apollo": godz. 13, 15, 17 i 19-ta — „Srebrna flota", „Bałtyk": godz. 13, 15, 17 i 19-ta — „Świat się śmieje", „Muza": godz. 13, 15, 17 i 19-ta — „Parada sportowa", „Rialto": godz. 13, 15 17 i 19-ta — „O szóstej wieczorem po wojnie". „Warta": godz. 13, 15, 17 i 19-ta — „Zdradziecka kula".

Artyści na Pomoc Zimową

Artyści Opery Poznańskiej urządzają w poniedziałek, dnia 4 marca 1946, o godz. 18-tej w Teatrze Wielkim „Wieczór artystyczny". W programie opera — operetka — balet. Całkowity dochód przeznaczony jest na „Pomoc Zimową" biednym miasta Poznania.

Udział biorą: Dr Stani Zawadzka, Emma Szabrańska, Józef Woliński, Czesław Kozak, Cezary Kowalski, Stanisław Roy, Witold Łuczyński, Józef Prądy, Karol Urbanowicz i Zygmunt Mariański.

Druga część programu obejmować będzie szereg obrazów z operetek i baletu z udziałem Jadwigi Musielewskiej, Hanny Dobrzanki, Winieckiego i Wojnickiego. Orkiestrą dyrygować będzie dyrektor dr Zygmunt Latoszewski, dyrektor Zygmunt Wojciechowski i Edwin Kowalski. Zapowiada Bolesław Horski.

Program audycyj radiowych na dnień 4. 3. br.

6.00 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.03 Kalendarzyk historyczny i rozmowa ze słuchaczami; 6.15 Muzyka poranna; 6.45 Dziennik poranny; 7.05 Program na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna (na WRP); 7.20 Muzyka lekka (na WRP); 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.50 Muzyka; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek w opracowaniu Renaty Dobrowolskiej; 8.40 Muzyka poranna; 8.55 Wiadomości bieżące; 9.00 Koncert; 10.00 Przerwa; 11.50 Przegląd prasy wielkopolskiej; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 12.20 Muzyka; 12.40 „Z życia Narodów Słowiańskich"; 12.50 Muzyka obiadowa; 14.00 Audycja polityczno-informacyjna; 14.30 Informacje; 14.40 Muzyka rozrywkowa; 15.30 Pogadanka z cyklu „artyści poznańscy przed mikrofonem" — wspomnienia sceniczne reżysera Teatru Nowego Rysmarda Wasilewskiego; 15.40 Praca Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza; 15.45 Wiadomości bieżące; 15.50 Pogadanka aktualna; 16.00 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 16.20 Muzyka; 16.40 Audycja dla młodzieży; 16.55 Kwadrans poetycki; 17.10 Muzyka; 17.55 Audycja wojskowa; 18.10 Audycja muzyczna; 18.30 „Nauka przed mikrofonem"; 19.00 Muzyka; 19.30 Audycja polityczno-informacyjna; 20.00 Koncert; 20.45 Słuchowisko; 21.00 Nadprogram; 21.15 Karnawał w muzyce fortepianowej. Wykonawca: Prof. Gertruda Konatkowska; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 Skrzynka ogólna — listy radiosłuchaczów, omówi Alfred Sikorski; 22.00 Koncert; 22.30 Humor polski; 22.40 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 22.45 Skrzynka poszukiwania rodzin; 23.00 Audycja informacyjno-polityczna; 23.25 Program na dzień następny; 23.35 Muzyka taneczna; 24.00 Zakończenie audycyj.

KOMUNIKATY

Pracownicy Kawiarni i Cukierni Dobski zebrali na wieczorku firmowym sumę 3600 zł na odbudowę Ratusza, przy czym obecny na zabawie b. kierownik f-my Makowski z Kruszwicy złożył sumę 1000 zł.

Zw. Zaw. Kier. i Prac. Samochodowych zawiadamia, że na podstawie zezwolenia Okr. Urz. Samochodowego w Poznaniu wznowione zostaną w dniu 15 bm. kursy kierowców samochodowych. Zapisy przyjmuje sekretariat przy ul. Jeżyckiej 45, codziennie od godz. 9—16.

Męski Chór Kościelny pod wezw. św. Kazimierza. Poznań-Jeżyce. Msza św. w poniedziałek, 4. 3. 1946, o godz. 7-mej rano w kościele Serca Jezusowego i św. Floriana na Jeżycach w intencji chóru.

Zebrnia w dniu 4 marca br.

Koło Przyjaciół Harcerzy przy Hufcu „Wilków Morskich" godz. 18.30 w Domu Pocztowca, Al. Marcinkowskiego 20.

Cech Krawiectwa Damskiego — godz. 17-ta w lokalu ob. Nurkowskiego, ul. Miełżyńskiego 23.

Stowarzyszenie Techników — wydział drogowy i wodnomostowy — godz. 17-ta w lokalu własnym, ul. Miełżyńskiego 23.

Tow Śpiewacze „Lutnia" — godz. 18-ta w sali przy ulicy Wspólnej 10 (zarząd o godz. 17-tej).

W tragicznych warunkach zakończyła przed rokiem w obozie w Ravensbrück swoje pracowite życie śp.

Kunegunda Noryśkiewicz

Msza św. za spokój Jej duszy odprawi się we wtorek, dnia 5-go marca o godz. 8 1/2 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry.

w ciężkim smutku pozostali
siostra, stryj i rodzina

6230

Zawiadamiamy P. T. Klientów, że z dniem 1 marca br. uruchomiliśmy dział

Mechanicznego Czyszczenia Futer

Specjalność: Lisy srebrne i krajowe, kołnierze oraz wszelkiego rodzaju skóry puszysto-włose

Ceny przystępne! Szybkie wykonanie!

Fa JAGSZ, Poznań, Al. Marcinkowskiego 21
na przeciw Banku Polskiego 6851

Dnia 27 lutego 1946 r. zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich, ciężkich cierpieniach, nasz najukochańszy syn, brat, wnuk, siostrzeniec, bratanek, kuzyn, śp.

Jerzy Banachowicz
uczeń szkolny

przeżywszy lat 16.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała w Dębcu odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 marca o godz. 10.30. Msza św. za duszę śp. zmarłego odprawi się 8 marca o godz. 7-ej w kościele Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej.

W nieutulonym żalu
matka, siostra i rodzina.

Poznań, Półwiejska 24, m. 12, Wolsztyn. 6907

W dniu 2 marca 1946 została otwarta po usunięciu i naprawieniu szkód wojennych znana powszechnie przed wojną

tradycyjna

Cukiernia L. Bręczewski

ul. 23 lutego 12 (dawniej ul. Pocztowa)

Podając powyższe do wiadomości Szanownej Publiczności, polecamy pierwszorzędnej jakości wszelkie wyroby cukiernicze oraz piekarskie,

6793

Tapety 6975
Chodniki
Peleryny
damskie, dziecięce igielitowe
poleca
Zb. Waligórski
Wielka 9, wejście Szewska I ptr.

RESTAURACJA I KAWIARNIA
PARK WILSONA

Poznań, ulica Marszałka Focha 40 — telefon 64-68

Wtorek, dnia 5 marca br. **Pożegnanie Karnawału**
Wesoła noc — humoru, piosenki, tańca
artystów Teatru Wielkiego

Udział biorą w bogatym programie:
Fedyczkowska Zofia — Woliński Józef — Winiecki Stanisław — Mariański Zygmunt — Wojciechowski Zygmunt — Dobrzanka Hanna — Horski Bolesław — Łuczyński Witold — Wojnicki Mieczysław.

BALET
Kassówna Małgorzata — Janaczkówna Zofia — Niedzielska Halina — Mazurkiewicz Halina — Werner Władysław

NIESPODZIANKI
Zamówienia na stoliki przyjmuje kasa Restauracji Park Wilsona.
Początek o godzinie 19-tej. Występy o godzinie 21.
Wstęp groszy 20 tysięcy, czyli 200 złotych.
6897

Dnia 2 marca 1946 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, kochana i troskliwa matka, babcia, teściowa, siostra, ciocia i szwagierka, śp.

Maria Sobczakowa
z domu Bąk

przeżywszy 79 lat.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci, wnuczki i rodzina.

Poznań, Warszawa, Bydgoszcz, Toruń, Ostrów Wlkp., Jelenia Góra, Żabikowo.

Laboratorium Kosmetyczne
G. Bednarskiej
Poznań, ul. 27 Grudnia 3, telefon 45-47
poleca do Drogerii i Perfumerii pierwszorzędnej jakości i w eleg. opakowaniu:
Kremy na wszystkie cery
Pudry w sześciu odcieniach
Szminki w czterech kolorach
Galaretkę przeciw wągrom
6893

Zabawa gastronomików

Nawiązując do tradycji przedwojennych balów Związek Zaw. Pracowników Gastronomicznych urządza w poniedziałek, 4 lutego, ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ w salach Akademii Handlowej. Początek o godz. 20-tej. W programie szereg atrakcyj i niespodzianek. Do tańca przygrywa orkiestra z kawiarni Artystycznej, kapelmistrz J. Popiałkiewicz. 6831

Z dniem 4. 3. 1946 r. otwieram
Hurtownię Towarów Krótkich i Galanteryjnych
W. Prędkowski — W. Kruczek
Poznań, Małeckiego 5
6800

Tel. 48-69 Tel. 48-69
»ARTUS« 6717
Kawiarnia — Restauracja — Bar
nowootwarty lokal
w Poznaniu, św. Marcin 6 (obok kościoła)
poleca:
wykwintną francusko - warszawską kuchnię i zimny bufet pod kier. znanych kuchmistrzów.
Specjalność: Wyborowe wina, likiery i wódki
Śniadania - obiady - kolacje
Na życzenie Szan. Gości rezerwujemy gabinety towarzyskie.
Bogaty zbiór obrazów art. malarzy polskich i innych mistrzów uprzyjemnia pobyt miłym Gościom w lokalu.

FABRYKA KONFEKCJI
męskiej i chłopięcej
Bracia Lisieccy
Poznań, Stary Rynek 72.
poleca: pierwszorzędną konfekcję męską
2-99

Wytwórnia Cukierków „Polonia"
telefon nr 38-79 **Poznań** Plac Wielkopolski 6
(dawn. Pl. Sapieżyński)
Poleca po cenach konkurencyjnych
w wielkim wyborze
cukierki, znane ze swej dobrej jakości
6965

Zakup - Sprzedaż - Zamiana
KSIĄŻEK
najkorzystniej tylko w księgarni
STANISŁAWA JAROSZEWSKIEGO
w Poznaniu, Kraszewskiego 17
Jeżyce
6655

Poznańska Wytwórnia Konfekcji
Sp. z o. o.
Garncarska 9 — tel. 2671
wykonuje odzież męską, chłopięcą, zawodową oraz mundury dla władz samorządowych po cenach konkurencyjnych
6739

Surowca
konopnego, roszonego i trzepanego
kupimy większą ilość
Oferty do „Par" Poznań, ul. Ratajczaka 7 pod 3.36
6966

Tu najtaniej
Konfekcja,
bławaty, bielizna,
towary krótkie
→ Sw. Marcin 73
→ H. Pioch
6928

Hurtowa sprzedaż skór miękkich i twardych
„Skorpol"
Łódź, Zawadzka 11, tel. 218-60
Kupuje zamsze i korek, wszelkie ilości
2-290

UWAGA! Hurtownicy
LOKÓWKI z gumką FALÓWKI duże i małe
po cenach bezkonkurencyjnych za zaliczeniem wysyła „RENA" Wytwórnia Galanterii
Częstochowa, Berka Joselewicza 15 — Telefon 21-03
2-298

Poważna instytucja przemysłowo-handlowa
poszukuje od zaraz
lokali
od (4-12) pokoi
lub więcej na biura możliwie w śródmieściu okolica Placu Wolności
Zgł. „Głos Wielkopolski" Nr 3-22

NASIONA
warzyw i kwiatów
na sprzedaż.
KWIACIARNIA
POZNAŃ, Sniadeckich 4.
6898

E. KROMCZYŃSKI
STEMPLE
POZNAŃ
UL. SW. MARCINA 54
65

Dzierżawy
Restaurację hotelową w powiatowym mieście wydzierżawię. Koncesja pewna. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6700.

Warsztaty samochodowe
przy ul. Dąbrowskiego Nr 29
przyjmują od zaraz wykwalifikowanych: 6947
tokarzy, ślusarzy narzędziowych, ślusarzy montażowych, monterów na silniki, elektryków, kowali, malarzy oraz **kalkulatora i komplektora**
Wynagrodzenie najwyższe według nowych stawek taryfowych, premie i wyżywienie.
Zgłoszenia ul. Dąbrowskiego 29

Kupię
maszyny młyńskie
krajalnicę i Mersa
oraz maszynę do palenia kawy
„Emmericha"
albo podobną
Oferty „Głos Wielkopolski" pod nr 6927

Okucia Śruby Szpadle Sekatory Grabie
Narzędzia ogrodnicze
Artykuły piecownicze
Wiadra pocynkowane
Naczynia aluminiowe
Młotki
Obcęgi
Noże kieszonkowe
oraz wszelkie artykuły branży żelaznej w wielkim wyborze — ceny umiarkowane
poleca
M. Matuszewski Nast.
Poznań, M. Focha 32 Telefon 67-47
Hurt Detal
6949

Zioła „CHOLEKINAZA"
H. NIEMOJEWSKIEGO
przeciwko chorobom wątroby i żłęż przemianie materii
Sprzedaż w apt. i skł. apt.
Lab. Fizjol.-Chem.
„CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego
Warszawa, Mokotowska 50
2-315

„VITANA" LABORATORIUM BIOCHEMICZNE
Dra med. P. PRUSKIEGO
Kraków, Grodzka L. 3
Tel. 535-83
poleca kremy witaminowe
2-221

Reklama współdziała w odbudowie kraju!

OGŁOSZENIA DROBNE

P. K. O. V — 4499
Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej, w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Konto: Bank „Społem" nr 8

Lekarskie

Dr med. R. Michałkiewiczowa specjalistka w chorobach zębów i jamy ustnej przyjmuje od 4—6. Al. Małopolska 2. 5316

Dr med. Marian Piechocki, specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił i przyjmuje znowu od 12—13 i 15—18, Poznań, ul. Marsz. Focha 78, tel. 62-15. 6275

Jan Spiżewski, lekarz dentysta, specj. w ortodoncji przyjmuje obecnie na dawnym miejscu. Grunwaldzka 68, narożnik Słonecznej. 10—12, 4—6, telefon 75-05. 3410

Wolne posady

Ekspedient-dekorator potrzebny. Edward Michaelis, Poznań, Wrocławska 23. Garderoba męska i chłopięca. 6852

Żelaźniaka młodszego lub wolontariusza od zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6907.

Potrzebne zdolne krawcowe. Małeckiego 34, m. 3. 6760

Radiomechanik, samodzielny, do prowadzenia warsztatu naprawczego w Szczecinie potrzebny. Zgłoszenia: M. Focha 29, m. 19, niedziela od 16—19. 6759

Gospodarz samodzielny, wzorowy, potrzebny na 33 ha przy młynie oraz dobra dziewczyna do kuchni. Zgłoszenia dnia 6 i 7 marca na Karmelicką 1, m. 19, przy kościele Bożego Ciała. 6756

Panienka do dzieci (3 i 2 l.), z dobrymi referencjami na prowincję. Zgłoszenia: plac Wolności 4, m. 4. 6753

Stróż na budowlę natychmiast potrzebny. Zgłoszenia: Leon Hoppel, Poznań, św. Marcin 6 II piętro. 6740

Potrzebna samodzielna pracownica domowa. Bukowska 1, m. 14. 6392

Dochodząca uczciwa przed południem potrzebna zaraz. — Przecznica 9, m. 8. 6951

Kowal potrzebny od zaraz własnymi narzędziami, deputat. Zgłoszenia osobiste. Maj, Szreniawa, stacja Szreniawa. 6926

Urzędnik do przedsiębiorstwa budowlanego potrzebny. Of. „Głos Wielkopolski" nr 6925.

Dziewczyna do dzieci oraz pomocnica domowa potrzebne od zaraz na dobrych warunkach. Długa 5, m. 6. 6904

Chłopiec do posyłek potrzebny od zaraz. Zgłoszenia: Kraszewskiego 12, apteka. 6896

Dziewczyna do wszelkich prac domowych potrzebna. Ogrodnictwo pod Poznaniem. Zgłoszenia: „Elektromont", M. Focha 32. 6868

Radiomechanik samodzielny potrzebny. Marsz. Focha 32, „Elektromont". 6867

Praczka uczciwa potrzebna. M. Focha 32, m. 7a. 6866

Apteka w Poznaniu poszukuje od zaraz siły pomocniczej z praktyką. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6895.

Szuka posady

Wykwalifikowana warszawska krawcowa szyje po domach. Prądzyńskiego 13, m. 6. 6869

Rutynowany pomocnik adwokacki z długoletnią praktyką poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6902.

Artystka-malarka (Akademia Warszawska) poszukuje posady (w kawiarni, restauracji) kelnerki lub jakąkolwiek pracę w zakładzie fotograficznym. Of. „Głos Wielkop." nr 6937.

Nauka

Kursy pisania na maszynie, metodą ślepą, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, maszyny biurowe, Poznań, Al. Marcinkowskiego 26, dla zamiejscowych kursy listownie. 6017

Szkoła tańców Adeli Szczurkówny, Jana Szczurka, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 5628

Szkoła tańców — plastyki, baletmistrza Szczurka-Szczurkowej, Przecznica 3, m 8. 5940

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Prywatne Kursy Handlowe Skrzypczak-Jaroszkiewiczowej, plac Wolności 2. 6559

NAJWIĘKSZY WYBÓR ODBIORNIKÓW
RADIOEKSPERT
Poznań, Sniadeckich 1, tel. 65-53 I piętro
Kupuje lampy radiowe, odbiorniki, radiosprzęt
6417

Lekcyj języków udziela dyrektorka kursów językowych Maria Romington, św. Józefa 5, m. 5. 6772

Kursy przyzowawcze do gimnazjów elektro-mechanicznych. Wierzbięcice 43, m. 2, godzina 18. 6890

Społeczne Gimnazjum Mechaniczne zawiadamia, iż są wolne miejsca w klasie I i II. Wierzbięcice 43, m. 8, godzina 18. 6889

Księgowości przebitkowej wg. obowiązującego planu kont wyuczysz się na 3-mies. kursach wieczorowych. Skrzypczak-Jaroszkiewiczowej, plac Wolności 2. Początek 15. 3. 6785

Sprzedaże

Maszyna gabinetowa Singera. Chłapowskiego 3, m. 3 6579

Platformę i małą rzeźnicką na gunach sprzedam. Łukaszewicza 14. 6781

Meble różne okazyjnie — Magazyn mebli Stefan Janiak, Rybaki 6 3119

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze. Kochanowicz Ska. Plac Wolności 13 (obok 3 Maja) 3243

Radioodbiorniki, anody, akumulatory, baterie, sprzęt elektrotechniczny najtaniej **Radiomechanika,** Poznań, Św. Marcin 25, telefon 12-38. 4975

Maszyny do pisania przerabiamy na układ polski Na prowincję wysyłamy mechaników przy większej ilości maszyn. W. Chrzanowski, Plac Wolności 2. 5503

Maszyny biurowe, Pieprzycki, Poznań, Marcinkowskiego 26, kupno—sprzedaż—naprawa 6016

Bielskie materiały, wełenki, jedwabie, podszewki w dużym wyborze. Kwintkiewicz, Półwiejska 35. 6272

Maszyny do pisania przerabiamy na układ polski nowymi fabrycznymi czcionkami. — W. Chrzanowski, plac Wolności 8. 5502

Setka N. S. U., 18 000 Poznań-Główna, Studzienna 9, m. 1. 6373

Telefunken 3 lamp., zmienny, godz. 18. Słowackiego 17, m. 2. 6745

Patefony, płyty, sprężyny oraz części zapasowe posiada stale na składzie firma „Renoma", Stary Rynek 23. 6815

Pies pudel franc. karzełek, 9 mies., nagroda, złoty medal, sprzedaż. Św. Marcin 61, m. 11. 6746

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, św. Marcin 22, podwórze. 6710

Staraniem Spółdzielni Wydawniczej
„CZYTELNIK"
odbędzie się w środę 6 bm. o godz. 17
w sali Miejskiego Teatru dla Młodzieży
św. Marcin 8
ODCZYT
profesora Uniwersytetu Poznańskiego
dra MICHAŁA ĆWIRKO-GODYCKIEGO
pt.
„Co dziecko przynosi ze sobą na świat"
Zagadnienie dziedziczności u człowieka z przeźroczami
Bilety w cenie 20,— i 30,— zł można nabyć w biurach „Czytelnika" ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. oraz w Księgarni „Czytelnika", Aleje Czerwonej 1. Dla członków Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" i studiującej młodzieży 50 proc. zniżki
6854

Nasienie rzodkiewki ca 700 kg sprzeda. Ośrodek Kultury Rolnej, Słupia Wielka, poczta i pow. Środa. 6718

Jadalnię i radio sprzedam. — Górna Wilda 84, m. 4. 6924

Projektor, 16 mm, uniwersalny, filmy, sprzedam. Zwierzyniecka 27, m. 13. 6875

Elektryczna kuchenka, pieczenia, gotowania. Szczaniecki 1a, m. 27. 6885

Tapczany, leżanki materace poleca Tapicernia, Długa 11, 6880

Biurko dębowe, bufet kuchenny, gramofon szafkowy, łóżeczko dziecięce, wyżymaczkę ręczną sprzeda. Drzymały 17, m. 2. 6778

Lokal Dancing-Bar sprzedam korzystnie nowoczesnym urządzeniem, dobrze zaprowadzony. Zgłoszenia: Prusa 4, m. 3, od godz. 18-tej. 6892

Kilkumorgowy teren Poznań, eksploatacja żwiru, gliny itd. sprzedam, odstąpię eksploatację. Wiadomości: kanc. adwokacka Mielżyńskiego nr 2. 6581

Dwa łóżka nowoczesne. Rybaki 28, stolarnia. 6873

Pianino krzyżowe. Stolarska 2, m. 2. 6864

Biurka nowe dębowe sprzedam. Marsz. Focha 43, m. 26. 6863

Pianina najkorzystniej Dryjas, Skarbowa 15, parter. 6967

Ubrania, materiał ubraniowy, płaszcze męskie, damskie, kostiumy, suknie kupuje. Wodna 21, skład odzieży. 6905

Kupna

Kupuje konie stale na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo końskie Ig. Nowak, Poznań, Górna Wilda 26, tel. 21-10 i 21-11. 5755

Gwoździe
kupuje
Matuszewski Nast.
Poznań
Focha 32. Tel. 67-47
6950

Bielskie materiały, podszewki zakup. — sprzedaż. Trojanowski Św. Marcin 18. 4364

Kupujemy stale: woski, kalafonię, mąkę kartoflaną oraz różne chemikalia. Eska, Poznań, Kościelna 52. 6675

Kauczuk naturalny kupuje stale, płaci najwyższe ceny „Hatech" — św. Marcina 65. 3794

Cyrkle, przybory rysownicze — szkolne — pióra — ołówki kupuje Księgarnia Gierczaska, G. Wilda 59 3179

Radioodbiorniki, lampy radiowe, wszelki sprzęt radiotechniczny kupuje **Radiomechanika,** Poznań, Św. Marcin 25, telefon 12-38. 4976

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, artykuły biurowe kupujemy Kochanowicz Ska. plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 3244

Maszyny do pisania, liczenia nawet zepsute, połamane (na części) stale kupujemy. W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 5501

Sypialnię nowoczesną lub tylko szafę kupię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6353.

Porcelanę, kryształy, sztućce, srebra kupuje Skład Porcelany, Poznań, Mielżyńskiego 11. 6547

Bielskie materiały kupuje, płaci najwyższe ceny Edward Michaelis, Poznań, Wrocławska 22. Garderoba męska i chłopięca. 6716

Odzież zawodową dla wszelkich zakładów pracy
Spodnie w różnych gatunkach i kolorach najkorzystniej poleca
P. GŁOGOWSKI
Poznań, Wrocławska 6
Rok zał. 1905 6840 Telefon 27-07

Błony Agfa Fluorapid do zdjęć szeregowych kupujemy. Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu ul. Dąbrowskiego 12, VI ptr., pokój nr 156. 2-126

Książki szkolne naukowe, powieściowe księgozbiory kupuje księgarnia Gierczaska, Poznań, G. Wilda 59. 6628

Kupimy drut gładki ocynkowany, twardy lub miękki, 2 do 4 mm, drut kolczasty, rury używane. Drutownia, Rataje 44. 6626

Surowce szczotkarskie wszelkiego rodzaju, włosie, szczecinę, półfabrykaty kupię. Wytwórnia szczotek, pędzli Marian Celler, Poznań, Za Bramką 9. 6882

Woski, stearynę, tłuszcze, chemikalia kupuje „Farmachemia", Poznań, Libelta 11. 6847

Materiały na ubrania kupuję. Górna Wilda 51, m. 8. 6796

Kupię przywytnie dobre pianino. Dąbrowskiego 53/55, m. 5. 6783

Samotny przystąpi do interesu, posiadam gotówkę 50 tysięcy i współpraca. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6859.

Wspólnika z większym kapitałem do miniaturowej, nowoczesnej przędzalni wełny i tkalni szuka konstruktor. Of. „Głos Wielkopolski" nr 2-316.

Kupujemy
każdą ilość drutu nawojowego emaliowanego 0.07 mm i in., oraz wszelkie przyrządy i aparaty pomiarowe itp. — **Fabryka Głośników** Września, ul. Dworcowa 2—3. 2-194

Grzejnik-kompresor (przewietrzacz) dla akwarium kupię. Spokojna 21, m. 5, Waroczyk. 6733

Dentystyczny fotel pneumatyczny w dobrym stanie. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 6884.

Miernicze instrumenty, teodolit nowoczesny kupię. Jarochowskiego 8, m. 3. 6590

Gorczycę — każdą ilość kupi Fabryka Musztardy „Palmo", Środka, pl. Reformatorski 3. 6587

Kupię futra, lisy, płaszcze, ubrania, materiały ubraniowe, kostiumy, suknie, bieliznę — Poznańska 24, sklep 3. 6909

Futro sealowe okazyjnie w dobrym stanie kupię. Dąbrowskiego 64, m. 26. 6865

Formy do wyrobu dachówek i płyt cementowych kupię. — Urbaniak, Poznań, Półwiejska 20, m. 15. 6508

Znaczki pocztowe, zbiór polskich i europejskich, okazyjnie kupię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2-330.

Zamiana

Zamienię pokój z kuchnią na dwa z kuchnią, tylko z kolejarzem. Rolna 48, m. 3. 6633

4-pokojowe komfortowe z urządzeniem lub bez we Wrzeszczu na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Zgłoszenia: „Par", Ratajczaka 7, pod 3.49. 6979

Pieniądz

Posiadam 50 000, proszę propozycję, najchętniej piekarnia. Of. „Głos Wielkop." nr 6887.

Wolne lokale

Sklepy jasne do wynajęcia na warsztaty blacharskie. Górna Wilda 80, m. 2. 6938

Lokal handlowy, duży, z piwnicą, urządzeniem w Śródmieściu, zaraz do odstąpienia. — Wiadomość: Strzelecka 27, m. 8, godz. 15—18. 6862

Szuka lokalu

Pilnie poszukuję 2—3 pokoi kuchnią w mieście. Remont zwrócę. Cena obojętna. Of. „Głos Wielkopolski" nr 6673.

Poszukuję 4—5 pokojowego mieszkania, zwrot kosztów remontu do 50 000. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6697.

Lokalu handlowego poszukuję na skład w dobrym punkcie. Wydzierżawię lub pokryję koszta remontu, przejmę lokal do wyremontowania. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6627.

Studentka medycyny szuka pokoju, cena obojętna. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6334.

Mieszkania poszukuje dyrektor Centralnej Kasy Spółek Rolniczych. Zgłoszenia: Centralna Kasa, ul. 27 Grudnia 6. 6944

Pokój większy do pracy przed południem koło kościoła, Rynku Łazarskiego. Cena obojętna. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6922.

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6860.

Dyrektor poważnej instytucji, samotny, poszukuje od zaraz pokoju umeblowanego. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 3-21.

Różne

Szyję elegancko tanio płaszcze, suknie, bluzki. Kręta 24, m. 3. 6814

Przyjmuję szycie bielizny, naprawy Jeżycka 22, m. 2. 6865

Haftopis wykonuje pisowanie, hafty, mereżkę, okrężkę, obciąganie guzików. Poznańska 28/30. 6271

Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I. Tel 64-75. Konto PKO V-4499, Bank Społem 8. Kolportaż (abonament, pojedyńcze egzemplarze i kolporterzy) — Bukowska 3. Telefon 78-64, Konto PKO V-4400, Bank Społem 25.

Redaktor naczelny przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 11-tej do 14-tej. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Tel. Redakcji 62-70 (nocny 67-11). — Tel. Dyr. Delegatury 64-75. — Tel. Kolportażu 78-64

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K—7957